

ZOFIA BIEŃKOWSKA  
PIOTR DRYGAS  
PRZEMYSŁAW SADURA



# NIE NASZA WINA, NIE NASZ PROBLEM

Katastrofa klimatyczna  
w oczach Polek i Polaków  
podczas pandemii

■■■ HEINRICH BÖLL STIFTUNG  
WARSZAWA  
Polska

 fundacja  
**pole**  
dialogu

**krytyka**  
polityczna

 INSTYTUT  
STUDIÓW  
ZAAWANSOWANYCH

 **HEINRICH BÖLL STIFTUNG**  
**WARSZAWA**  
Polska

***Nie nasza wina, nie nasz problem. Katastrofa klimatyczna w oczach Polek i Polaków***  
jest publikacją Fundacji im. Heinricha Bölla w Warszawie we współpracy z Fundacją Pole Dialogu

Zofia Bieńkowska, Piotr Drygas, Przemysław Sadura  
Warszawa 2021

Koordinacja projektu: Beata Cymerman  
Opracowanie graficzne i skład: Katarzyna Błahuta  
Opracowanie językowe: Anna Papiernik | tessera.org.pl

Publikacja ta została wydana na licencji Creative Commons:  
**Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych-Brak dodatkowych ograniczeń (CC BY-NC-ND 4.0).**  
Tekst licencji można pobrać pod adresem:// [creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0](https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0)

Wersja elektroniczna do pobrania:  
<https://pl.boell.org/pl/publikacje> i na [krytykapolityczna.pl](https://krytykapolityczna.pl)

ISBN: 978-83-61340-77-5

Poglądy wyrażone w tej publikacji są poglądami autorek i nie muszą odzwierciedlać stanowiska Fundacji im. Heinricha Bölla w Warszawie

Fundacja im. Heinricha Bölla  
ul. Żurawia 45  
00-680 Warszawa  
tel. +48 22 44 01 333  
e-mail: [pl-info@pl.boell.org](mailto:pl-info@pl.boell.org)  
fb: [@pl.boell](https://www.facebook.com/pl.boell)  
twitter: [@Boell\\_PL](https://twitter.com/Boell_PL)  
[www: pl.boell.org](http://www.pl.boell.org)

Krytyka Polityczna  
Instytut Studiów Zaawansowanych  
ul. Jasna 10, lok. 3  
00-013 Warszawa  
tel. +48 22 505 66 90  
e-mail: [instytut@krytykapolityczna.pl](mailto:instytut@krytykapolityczna.pl)  
[www.krytykapolityczna.pl](http://www.krytykapolityczna.pl)

Fundacja Pole Dialogu  
[www.poledialogu.org.pl](http://www.poledialogu.org.pl)

# NIE NASZA WINA, NIE NASZ PROBLEM

Katastrofa klimatyczna w oczach  
Polek i Polaków podczas pandemii

*Katastrofa klimatyczna w oczach Polek i Polaków  
jest publikacją Fundacji im. Heinricha Bölla  
w Warszawie we współpracy z Fundacją Pole Dialogu*

## Wstęp

Katastrofa klimatyczna jest faktem. Mimo, że część polityków stara się nam wmówić, że jest inaczej, 97% naukowców potwierdza twardymi danymi, że człowiek odpowiada za globalne ocieplenie.<sup>1</sup> Wydobywanie kopalnych złóż, wycinka lasów, przemysłowe rolnictwo, masowa hodowla zwierząt, nieograniczona konsumpcja to działania człowieka, które doprowadziły do podwyższenia stężenia dwutlenku węgla w atmosferze. Pojawienie się na świecie pandemii COVID-19 to swego rodzaju „zły omen” w odpowiedzi na to, jak człowiek traktuje przyrodę i zwierzęta. Czy będzie to dla nas przestroga?

Niniejszy raport przedstawia stosunek Polek i Polaków do katastrofy klimatycznej. Jest pierwszym takim badaniem przeprowadzonym podczas pandemii. Analizuje i podsumowuje analizy z ostatnich lat przedstawiające podejście do szeroko pojętych tematów związanych z ochroną środowiska tj. zmiany klimatu, palenia węglem, segregacji śmieci, podróży samochodem, diety roślinnej itd., następnie bada i konfrontuje to podejście z pandemią. Zadaje pytania o stosunek młodszego i starszego pokolenia do kwestii zmiany klimatu. Chociaż raport stanowi tylko „wycinek” postaw Polek i Polaków, to wskazuje na pewne trendy odnośnie stosunku do zmiany klimatu, które kształtują się w konfrontacji z ograniczeniami, jakie nałożył na nas reżim sanitarny.

W dobie pandemii COVID-19 katastrofa klimatyczna nabiera podwójnego znaczenia. Już nie tylko transformacja energetyczna powinna być tematem nadrzędnym, ale nasze podejście do przyrody i traktowania zwierząt. Czy jesteśmy gotowi na ograniczenia, jakie narzuca nam globalna katastrofa klimatyczna? Czy po pandemii, która zmusiła nas do ograniczeń będziemy w stanie zrezygnować z pewnych współczesnych dóbr, jakie otworzył przed nami kapitalizm? Na te i inne pytania stara się odpowiedzieć niniejsza publikacja. Nie podaje gotowych rozwiązań ani rekomendacji, ale stara się wyznaczyć kierunek, w jakim powinny podążać podobne badania w przyszłości. Dla nas, Fundacji im. Heinricha Bölla, temat zmian klimatu ma nadrzędne znaczenie. Wierzymy, że każdy z nas jest odpowiedzialny za kształtowanie otaczającego nas świata. Globalny kryzys klimatyczny jest wypadkową naszych codziennych wyborów i postępowania wobec przyrody. Dlatego współpracujemy z partnerami, którzy tak jak my dostrzegają te kwestie i starają się stworzyć bardziej „zieloną” otaczającą nas rzeczywistość. Niniejszy raport wpisuje się w priorytety tematyczne Fundacji i stanowi próbę dialogu społecznego wokół tematu globalnego ocieplenia.

Po lekturze Raportu liczymy na Państwa dyskusję. Mamy nadzieję, że podwójny kryzys: klimatyczny i covidowy, w jakim znajdujemy się obecnie, posłuży społeczeństwu jako moment na zatrzymanie i przewartościowanie swoich codziennych nawyków i wyciągnięcie z nich wniosków. Zapraszamy do lektury.

*Joanna Maria Stolarek*  
Dyrektorka Fundacji im. Heinricha Bölla w Warszawie

---

<sup>1</sup> <https://naukaoklimacie.pl/fakty-i-mity/mit-nauka-nie-jest-zgodna-w-temacie-globalnego-ocieplenia-7>

# Wprowadzenie

Na przełomie zimy i wiosny 2020 roku świat, a przynajmniej jego europejska część, zastygł w lockdownie mającym zahamować postęp pandemii COVID-19. Ta bezprecedensowa sytuacja pobudziła wyobraźnię wielu komentatorów i prognostów, którzy już we wczesnej fazie rozwoju epidemii próbowali odpowiedzieć na pytanie, jakie mogą być dalekosiężne skutki pojawienia się wirusa SARS-CoV-2.

To naturalne, że w sytuacji dużej niepewności i trudnego do oszacowania zagrożenia spokój przynoszą nam przedsięwzięcia intelektualne dowodzące (albo przynajmniej mające dowodzić), iż rozum nie kapituluje w walce z nieznanym. Nawet nienapawające optymizmem scenariusze rozwoju wydarzeń pozwalają wszak zachować resztki wiary w możliwość zapanowania nad rozwojem wypadków. Wszystko w myśl ludowej mądrości, że lepsze znane zło niż nieznanne dobro.

Prawidłowość zadziałała i tym razem. Obok kasandrycznych przepowiedni przypisujących koronawirusowi możliwość zniszczenia ludzkiej cywilizacji pojawiły się analizy dowodzące, że lekarstwo (lockdown) przyniesie skutki uboczne (globalny kryzys gospodarczy) gorsze od samej choroby. W zgiełku prognoz, analiz, wizji i manifestów nie zabrakło także głosów niepoprawnych optymistów, którzy w najgorszej katastrofie gotowi są wypatrzeć dobry omen. W przypadku pandemii COVID-19 miała to być szansa na podniesienie naszej gotowości do poradzenia sobie z kryzysem klimatycznym.

Powodów do takiego „COVID-owego optymizmu klimatycznego” wskazano wiele. Pandemia była postrzegana jako szansa na refleksję, samoopamiętanie i poskromienie globalnego konsumpcjonizmu. Epidemia, która miała się zacząć na jednym z tzw. mokrych targów, przypominała o tym, że większość chorób odzwierzęcych pochodzi wprost z ferm przemysłowych, a przemysłowy chów zwierząt nie tylko stanowi problem etyczny, lecz także jest zagrożeniem klimatycznym (metan oraz inne gazy cieplarniane) i zdrowotnym. Pandemia miała pokazać, że w razie globalnego zagrożenia państwa są zdolne przypomnieć sobie o swojej potędze i narzucić całemu społeczeństwu i gospodarkom niewyobrażalne dotychczas ograniczenia. Globalna blokada spowodowana przez koronawirusa miała też dać światu odetchnąć, ponieważ opóźniła o niemal miesiąc, czyli aż do 22 sierpnia, nadejście Dnia Długu Ekologicznego (wyliczanej przez Global Footprint Network symbolicznej daty, od której zużycie zasobów Ziemi w danym roku przekracza jej możliwości samoodnowy).

Autorzy raportu postanowili włączyć się do tej dyskusji i spróbować odpowiedzieć na pytania, czy nadejście pandemii COVID-19 pozwala nam dowiedzieć się czegoś więcej o postawach Polaków wobec katastrofy klimatycznej oraz czy wpływa ono w jakimś stopniu na naszą gotowość podejmowania wyrzeczeń niezbędnych do tego, by poprawić los planety.

Odpowiedź tę postanowiliśmy sformułować, bazując na trzyetapowych badaniach socjologicznych, których wyniki prezentujemy poniżej.

Pierwszym elementem badań była analiza danych zastanych, czyli w tym przypadku prowadzonych w ostatnich latach (w tym także już w trakcie pandemii) sondaży dotyczących

postaw Polaków wobec zmian klimatycznych. Wyniki analizy zostały przedstawione w pierwszej części niniejszego raportu.

Posłużyły nam one następnie do postawienia dwóch hipotez weryfikowanych w ramach eksperymentu psychologicznego opisanego w drugiej części raportu. Pierwsza, optymistyczna hipoteza głosiła, że pandemia mogła – poprzez doświadczenie zagrożenia – uczulić starszych Polaków (60+) na znaczenie zmian klimatycznych i przyczynić się do zwiększenia ich gotowości podejmowania działań na rzecz klimatu. Druga, pesymistyczna, zakładała, że w przypadku młodych Polaków (do 35. roku życia) towarzyszący pandemii lockdown mógł w sposób trwały obniżyć gotowość zaakceptowania w przyszłości podobnych do epidemicznych ograniczeń (zmniejszenie mobilności przestrzennej i konsumpcji) niezbędnych do ratowania planety. Nie uprzedzając faktów i nie wchodząc w szczegóły, zdradzimy, że podczas badania jedną z hipotez udało się obalić, a drugą uprawdopodobnić.

Trzecim elementem badania, opisanym w ostatniej części raportu, było osiem wywiadów fokusowych z udziałem młodych Polaków (18–35 lat) oraz osób z grupy wiekowej powyżej 60. roku życia. Wszystkie wywiady przeprowadzono metodą tradycyjną (w profesjonalnej fokusowni) przy rygorystycznym zachowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa (częściowo nawet znacznie wykraczających poza podstawowe zalecenia sanitarne). Realizacja miała miejsce w połowie listopada, tzn. w szczytowym jak dotąd momencie rozwoju pandemii COVID-19 w Polsce, kiedy przyrost zachorowań miał charakter wykładniczy. Przeprowadzone wywiady grupowe były źródłem prezentowanych w ostatniej części raportu narracji klimatycznych dwóch odmiennych pokoleń Polaków.

# Część I. Przegląd danych sondażowych dotyczących postaw wobec klimatu

Naszym pierwszym celem było sprawdzenie, czy można wskazać grupy demograficzne lub społeczne, których stosunek do zmian klimatu zmienił się podczas trwającej pandemii. Badanie rozpoczęliśmy od porównania wyników sondaży przeprowadzonych przed jej wybuchem z sondażem wykonanym w czerwcu 2020 roku przez European Climate Foundation, w trakcie obowiązujących obostrzeń. Interesowało nas to, czy postawy z jednej strony proklimatyczne, z drugiej – wskazujące na denializm są powiązane z politycznymi wyborami respondentów. Wykorzystaliśmy dane z sondaży robionych w długich trendach (Centrum Badania Opinii Społecznej) i jednorazowych (sondaż Focalddata dla Hope not Hate), badań przeprowadzonych w trakcie pandemii (badacze z Uniwersytetu SWPS dla Fundacji im. Stefana Batorego) oraz badania European Climate Foundation zrealizowanego w 2020 roku. Informacje zebrane z tych źródeł nie są jednorodne – przy porównywaniu ich należy pamiętać, że dobór prób w sondażach (podawany przy omawianiu wyników) i dokładny sposób zadawania pytań mogły być różne. Rekonstruując punkt wyjściowy dla poglądów Polaków na temat zmian klimatu przed pandemią, a następnie porównując go z najnowszymi danymi sondażowymi, staramy się ustalić, czy podczas pandemii można zaobserwować zmiany w poglądach na temat ochrony środowiska.

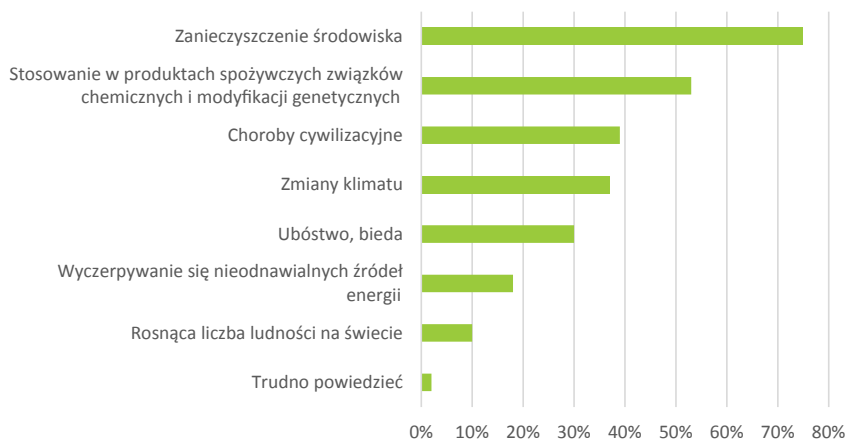
## Poglądy na zmiany klimatu przed pandemią

W ostatniej dekadzie kwestie środowiskowe stawały się coraz częstszym powodem do obaw. Według badania CBOS-u z 2018 roku<sup>1</sup> w odpowiedzi na pytanie, jakie negatywne zjawiska wynikające z rozwoju cywilizacji są najgroźniejsze, 75% respondentów wskazało zanieczyszczenie środowiska, 37% – zmiany klimatu. W porównaniu z poprzednimi pomiarami z 2009 i 2016 roku zwiększył się odsetek osób obawiających się pierwszego z tych zjawisk, natomiast w przypadku drugiego odsetek utrzymywał się na podobnym poziomie.

---

<sup>1</sup> CBOS, *Polacy wobec zmian klimatu*, Warszawa 2018. Badanie zrealizowane metodą CAPI w listopadzie 2018 roku na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski liczącej 999 osób.

Wykres 1. Odpowiedzi na pytanie: „Rozwój cywilizacji niesie ze sobą, poza pozytywnymi skutkami, także wiele negatywnych zjawisk i zagrożeń. Które z wymienionych zjawisk uznał(a)by Pan(i) za najgroźniejsze?” (odpowiedzi w %). Źródło: CBOS 2018



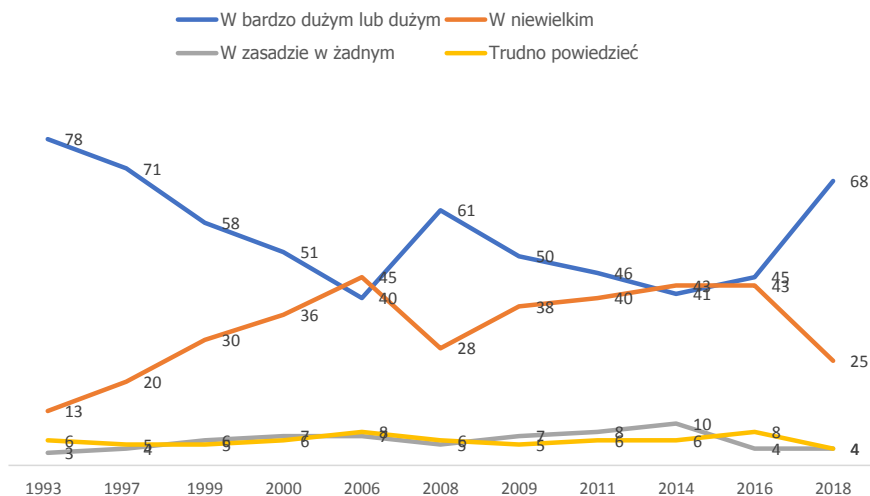
## Powracający niepokój o stan środowiska

Możemy również zaobserwować, że Polacy częściej obawiają się o stan środowiska naturalnego na świecie i w Polsce niż w swoim najbliższym otoczeniu. Najwyższy poziom dla skali krajowej zanotowano w 1993 roku (78%) – można to tłumaczyć wysoką aktywnością ruchów ekologicznych z lat 80. i początku 90., dużą widocznością degradacji środowiska będącą pochodną PRL-owskiej industrializacji oraz nieodległą w czasie katastrofą w Czarnobylu. W miarę jak rosły typowe dla okresu transformacji codzienne obawy bytowe dotyczące sytuacji na rynku pracy, zagrożenia inflacją lub kryzysem oraz konieczności odnalezienia się w nowej rzeczywistości, niepokój o kwestie tak „abstrakcyjne” jak stan środowiska naturalnego sukcesywnie spadał, osiągając najniższy poziom w roku 2006 (40%). **Jeszcze w 2016 roku tylko 45% badanych w dużym lub bardzo dużym stopniu obawiało się o stan środowiska w Polsce. W ciągu następnych dwóch lat zanotowano skok o ponad 23 punkty procentowe. Mogło to wynikać zarówno z nagłośnienia problemu smogu w polskich miastach, jak i z rosnącego zainteresowania społeczności międzynarodowej zagadnieniami klimatycznymi<sup>2</sup>.**

<sup>2</sup> Pomiar CBOS-u z 2018 roku był przeprowadzony w listopadzie, czyli po starcie Fridays for Future – w Polsce Młodzieżowego Strajku Klimatycznego.



Wykres 2. Odpowiedzi na pytanie: „W jakim stopniu stan środowiska naturalnego w naszym kraju jest powodem Pana(-ni) obaw i niepokoju?” (odpowiedzi w %). Źródło: CBOS 2018



Dane CBOS-u wskazują, że w najnowszym pomiarze z 2018 roku istotny wpływ na odpowiedzi miały miejsce zamieszkania i wykształcenie, w mniejszym stopniu zaś wiek. Najwyższy poziom obaw stwierdzono u osób mieszkających w największych miastach (69% odpowiedzi), najniższy – na wsi (20%). Ze względu na wiek najwyższy poziom niepokoju wykazują osoby w wieku 35–44 i 55–64 lat, najniższy – osoby w wieku 65+ oraz 18–24 lat. Wśród osób najstarszych niemal jedna czwarta respondentów w ogóle nie czuje obaw o stan środowiska w swoich miejscowościach.

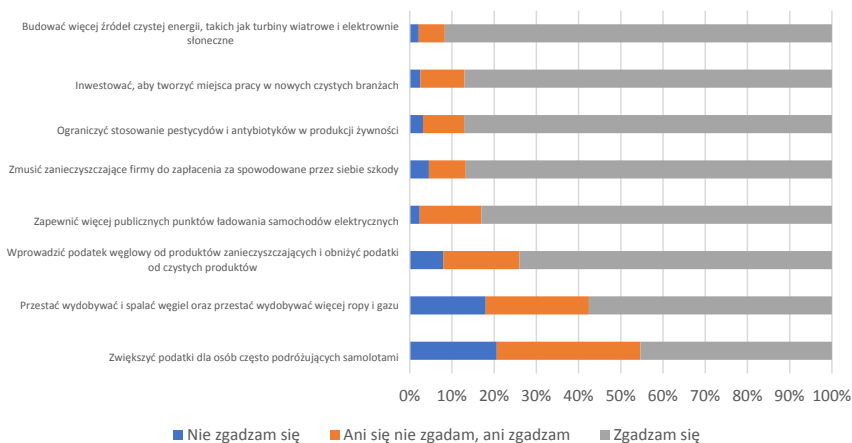
## Odnawialne źródła energii – dobrze, rezygnacja z węgla – źle

Ważną kwestią pozostaje nie tylko uznawanie zmian klimatu za obecny i ważki problem – istotne są również poglądy Polaków na to, jakie działania powinniśmy podjąć, by przeciwdziałać zmianom klimatu. Informacji na ten temat dostarcza sondaż zrealizowany przez pracownię Focaldata na grupie 1176 dorosłych Polaków przed wrześniowymi protestami młodzieży szkolnej w 2019 roku (w Polsce organizowanymi głównie przez Młodzieżowy Strajk Klimatyczny)<sup>3</sup>. **Najpopularniejsze okazały się postulaty rozwoju energii odnawialnej (poparło je 90% respondentów), inwestowania w „zielone” miejsca**

<sup>3</sup> Hope not Hate, *Climate Poll*, 2019. Badanie zrealizowane we wrześniu 2019 roku na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski liczącej 1114 osób.

pracy (86%), ograniczenia użycia pestycydów i antybiotyków w produkcji żywności (86%) i obciążenia kosztami za zanieczyszczenia firm, które je produkują (86%). Najbardziej zaś respondenci zgadzali się na zwiększenie podatków dla osób często podróżujących samolotami (43%), a także zaprzestanie wydobywania i spalania węgla oraz innych paliw kopalnych (56%).

Wykres 3. Odpowiedzi na pytanie: „Które z poniższych działań rządu mających na celu ograniczenie emisji i ochronę środowiska popierasz?” (odpowiedzi w %). Źródło: Hope not Hate 2019



Badania sprzed pandemii wskazują więc, że w ciągu ostatnich lat poglądy naszego społeczeństwa na temat zmian klimatu uległy przeobrażeniu: coraz częściej się tych zmian obawiamy i traktujemy je jako realne zagrożenie. Rzadziej jednak zauważamy negatywne skutki w swoim najbliższym otoczeniu niż w skali kraju czy świata. Jesteśmy również gotowi do podjęcia niektórych wyrzeczeń i popierania systemowych rozwiązań w celu ochrony środowiska. **Najbardziej chcemy inwestować w energię odnawialną i rozwój elektromobilności (zapewnienie dostępu do stacji ładowania pojazdów elektrycznych), a mniej chętnie zgadzamy się na podnoszenie opłat, na przykład związanych ze spalaniem węgla czy podróżami.** Możemy też dostrzec zarówno grupy demograficzne, które mają bardziej proekologiczny profil, jak i te bardziej sceptyczne od średniej. W skład pierwszej z tych grup wchodzi osoba w średnim wieku z wyższym wykształceniem i mieszkające w największych miastach. Sceptyczne są zaś najczęściej osoby najstarsze (i czasami osoby młode) z podstawowym lub zawodowym wykształceniem, mieszkające na wsi i w najmniejszych miastach.

# Zmiany klimatu a COVID-19 – wnioski z badań w trakcie pandemii

## Kto się boi wirusa?

Zanim przejdziemy do omówienia badań postaw klimatycznych, chcemy zwrócić uwagę na społeczny odbiór pandemii w Polsce. Wybraliśmy dwa badania – jedno zrealizowane w drugim tygodniu od ogłoszenia przez rząd stanu epidemii (24–26 marca), drugie w dwóch pomiarach: sierpniowym i listopadowym.

Pierwsze badanie, przeprowadzone przez badaczy z SWPS<sup>4</sup> na próbie 1080 osób dorosłych niemal na samym początku pierwszej fali COVID-19 w Polsce i pierwszego lockdownu, pokazuje, że zdecydowana większość ankietowanych podporządkowała się zaleceniom epidemiologicznym. 82,4% respondentów ściśle stosowało się do zaleceń władzy, a 82,3% ograniczyło kontakty z innymi ludźmi. 86,8% ankietowanych stwierdziło, że bez oporów poddałoby się kwarantannie, gdyby istniało podejrzenie kontaktu z osobą zarażoną wirusem.

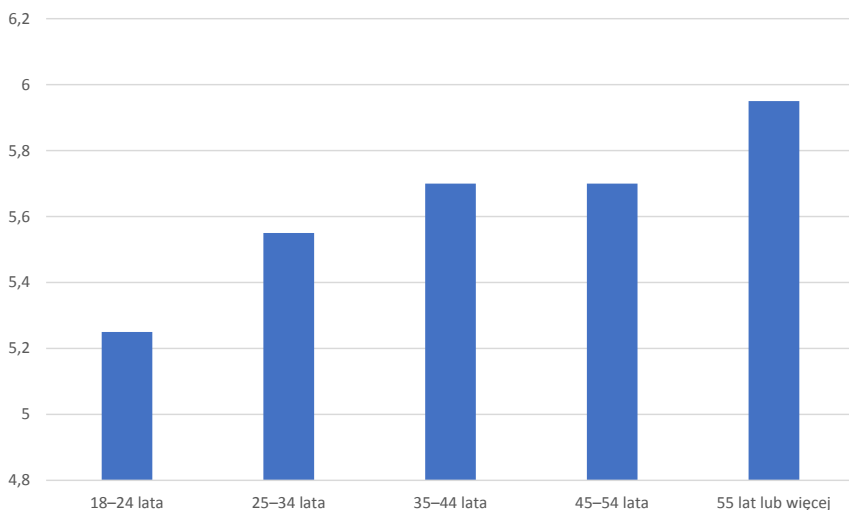
Badacze przyjrzeni się temu, jakie czynniki różnicowały odpowiedzi badanych. Były to: płeć, wiek, wykształcenie i miejsce zamieszkania, z czego różnice pokoleniowe wydają się najwyraźniejsze. W badaniu zastosowano skalę akceptacji zaleceń władzy, w której 1 oznaczało zupełny brak akceptacji, 7 – zupełną zgodę. Na poniższym wykresie widać, że różnice w odpowiedziach są zauważalne, poparcie dla obostrzeń wśród najmłodszej grupy było niemal o 0,8 punktu mniejsze niż u najstarszych respondentów.

---

<sup>4</sup> K. Skarżyńska, K. Maj, Instytut Psychologii SWPS, *Spoleczeństwo wobec epidemii. Raport z badań*, Warszawa 2020. Badanie zrealizowane metodą CAPI między 24 a 26 marca 2020 roku na reprezentatywnej próbie 1080 dorosłych Polaków.

Wykres 4. Średni poziom akceptacji zaleceń władzy w skali 1–7 ze względu na wiek.

Źródło: SWPS, Fundacja im. Stefana Batorego, marzec 2020

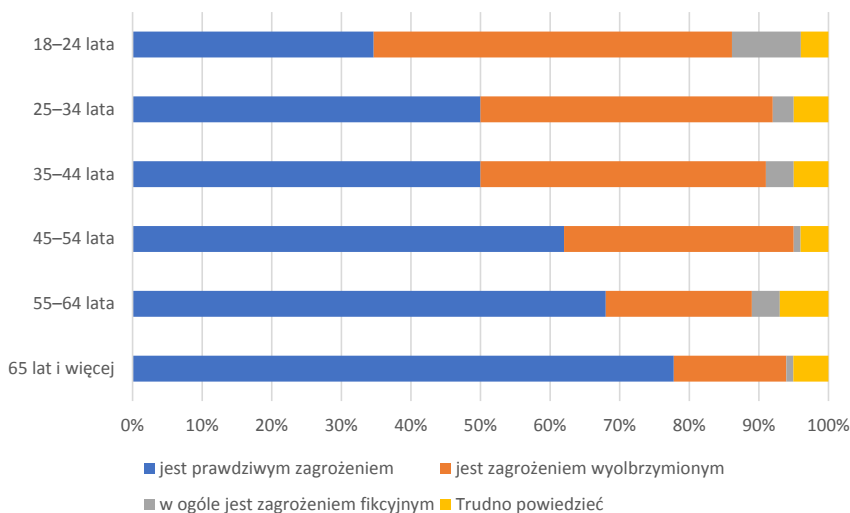


Sytuacja pandemiczna w Polsce i na świecie w 2020 roku była dynamiczna – zmieniały się wskaźniki zachorowalności, śmiertelność, jak również obostrzenia. Pytanie więc, czy postawy Polek i Polaków w tym czasie także ulegały przemianom? Ten problem uchwycony został w badaniu CBOS-u<sup>5</sup>, w którym zestawiono dwa pomiary: jeden przeprowadzony w sierpniu 2020 roku, czyli w okresie zarówno spadku liczby chorych, jak i poluzowania obostrzeń, drugi zaś w pierwszej połowie listopada, w trakcie drugiej fali zachorowań. W obu sondażach zadawano to samo pytanie: czy epidemia koronawirusa jest, czy nie jest zagrożeniem dla zdrowia Polaków. W sierpniu 48% respondentów stwierdziło, że jest ona prawdziwym zagrożeniem, 38% – że wyolbrzymionym, a 8% – że fikcyjnym. Natomiast w listopadzie nastąpiła wyraźna zmiana. Dla 60% badanych koronawirus stał się realnym niebezpieczeństwem, 31% uważało, że jest on zagrożeniem przesadzonym, a 3% – że fikcyjnym.

Podobnie jak w poprzednim badaniu, sondaże CBOS-u wskazują na wiek jako czynnik najsilniej różnicujący odpowiedzi. Najmłodsi respondenci uznawali wirus za prawdziwe zagrożenie o 15 punktów procentowych rzadziej od grupy wiekowej 25–44 lata i o 42 punkty procentowe rzadziej od najstarszych badanych. Znaczące jest również to, że 10% osób w wieku 18–24 lat stwierdziło, iż pandemia jest zagrożeniem fikcyjnym (w pozostałych grupach odsetek respondentów, którzy wskazali na tę odpowiedź, wahał się od 1 do 4%).

<sup>5</sup> CBOS, *Koronasceptycyzm, czyli kto nie wierzy w zagrożenie epidemią*, Warszawa 2020. Badanie zrealizowane metodami mieszanymi (CAPI, CATI, CAWI), pierwszy pomiar przeprowadzony między 18 a 27 sierpnia 2020 roku na reprezentatywnej próbie 1149 dorosłych, drugi pomiar między 5 a 15 listopada 2020 roku na reprezentatywnej próbie 1052 dorosłych mieszkańców Polski.

Wykres 5. Odpowiedzi na pytanie: „Czy Pana(-ni) zdaniem epidemia koronawirusa dla zdrowia Polaków...”, zróżnicowane ze względu na wiek (w %). Źródło: CBOS, listopad 2020



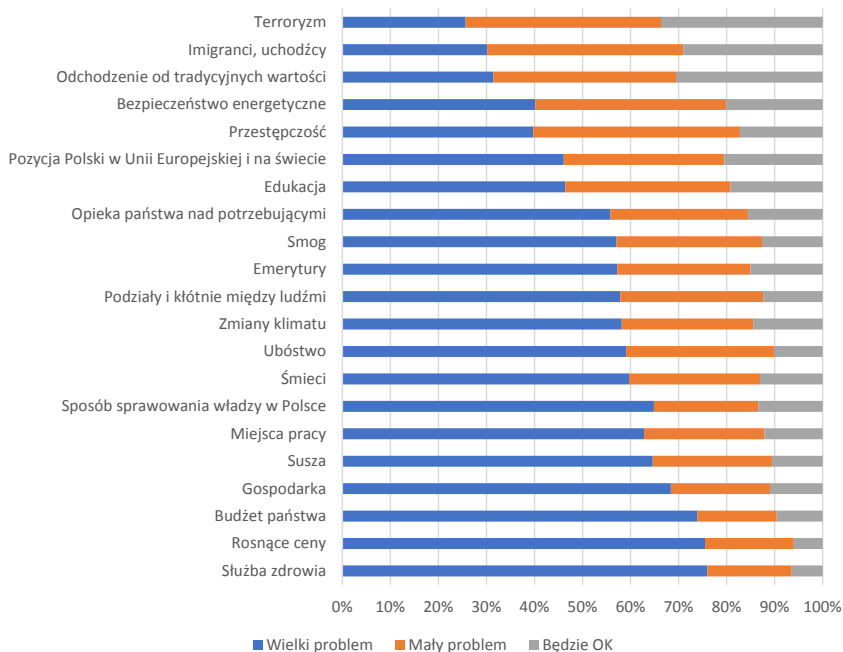
Celem naszego raportu nie jest interpretowanie tych wyników, natomiast chcemy podkreślić, że najważniejsze doświadczenie roku 2020, którym była pandemia koronawirusa powodująca wprowadzenie obostrzeń, zostało odmiennie odebrane przez osoby w różnym wieku. Stanowi to dla nas ważną przesłankę do badania postaw klimatycznych – czy zaszły w nich zauważalne różnice, a jeśli tak, to w których grupach społecznych?

## Obawy o klimat w dobie pandemii

W jaki sposób ewoluowały więc poglądy Polaków na zmiany klimatu w roku 2020, już w trakcie pandemii COVID-19? Badanie zrealizowane przez European Climate Foundation w czerwcu 2020<sup>6</sup> roku dostarcza kilku ważnych informacji. Jak można było przewidzieć, w czasie pandemii Polacy zaczęli bardziej obawiać się o stan służby zdrowia i gospodarki, jak również o wzrost cen. Lęk związany ze zmianami klimatu zadeklarowało 47% respondentów. Niemniej widoczny jest nadal silny lęk przed suszą (55%), problemami ze śmieciami (54%) i smogiem (46%). W przypadku pytań o stan środowiska w otoczeniu Polaków (świat, kraj, miejscowość) wyniki są zgodne z wcześniejszymi badaniami sprzed pandemii.

<sup>6</sup> European Climate Foundation *Sondaż na temat pandemii i zmian klimatu*, 2020. Sondaż CAWI przeprowadzony w dniach 3-8 czerwca 2020 roku na reprezentatywnej, losowo wybranej grupie 1014 dorosłych osób mieszkających w Polsce.

Wykres 6. Odpowiedzi na pytanie: „Co będzie problemem w Polsce w najbliższych latach?” (odpowiedzi w %). N=1014. Źródło: European Climate Foundation, czerwiec 2020

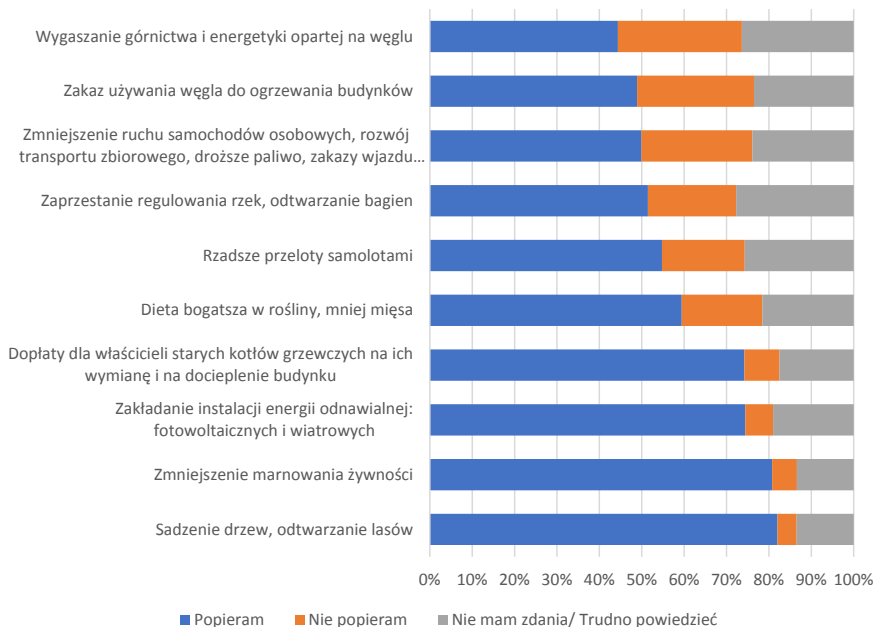


## Jesteśmy gotowi na więcej wyrzeczeń?

Najważniejsze obserwacje dotyczą jednak kwestii poparcia zmian i gotowości do wyrzeczeń w celu ochrony środowiska. Badanie udostępnione przez European Climate Foundation pozwala przypuszczać, że gotowość do poświęceń wcześniej mało popularnych, jak zmniejszenie spożycia mięsa czy rezygnacja z samochodu osobowego, jest potencjalnie wyższa niż przed pandemią<sup>7</sup>. Nadal w czołówce znajdują się działania z zakresu większej oszczędności – 80% badanych deklaruje zmniejszenie marnowania żywności – jak również inwestycji w energię odnawialną, które popiera 74% badanych. Najmniej badanych (44%) jest przekonanych do wygaszania górnictwa i rezygnacji z węgla.

<sup>7</sup> Badaniem dającym pewien ogląd tego, które działania korzystne dla klimatu są chętnie podejmowane przez Polaków, a które nie, jest raport *Ziemia nie atakuje* pracowni Kantar Polska. W edycji z 2019 roku najpopularniejszymi działaniami były: rezygnacja z jednorazowych przedmiotów, na przykład słomek do napojów (56% respondentów), ograniczenie zakupów i wyrzucania produktów (45%) oraz zmniejszenie zużycia wody (41%). Najmniej popularne okazały się: ograniczenie korzystania z własnego samochodu (14%), ograniczenie spożycia mięsa (13%) i zaangażowanie w działalność na rzecz ochrony środowiska (9%). Źródło: Kantar Polska, *Ziemia nie atakuje*, Warszawa 2019 (N=1002, Polacy 18–65).

Wykres 7. Odpowiedzi na pytanie: „Planowane są różne działania w celu ratowania środowiska naturalnego. Które z nich jesteś gotów poprzeć, a których nie?” (odpowiedzi w %). Źródło: European Climate Foundation, czerwiec 2020



## Seniorzy najbardziej proekologiczną grupą społeczną w Polsce?

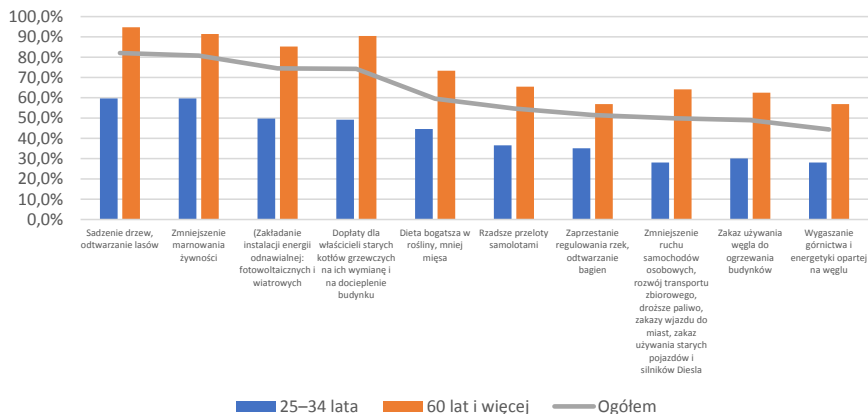
Badanie przeprowadzone w trakcie pandemii koronawirusa przyniosło również interesujące dane w kontekście ewolucji poglądów różnych grup demograficznych na zmiany klimatu i gotowości do wyrzeczeń. Najwyraźniejsze różnice względem badań z lat poprzednich wystąpiły u najstarszych badanych (60+) i ludzi młodych (24–35 lat). O ile w obu grupach wiekowych równie rzadko występowały poglądy zupełnie negujące zmiany klimatu (15% w młodszej, 16% w starszej), o tyle w przypadku stwierdzeń o możliwych katastrofalnych skutkach tych zmian różnice w odpowiedziach są już znaczące (ze scenariuszem katastrofy zgadza się 51% młodych i 80% starszych) [patrz: aneks, tabela 1.]

Tabela 1. Zestawienie odpowiedzi na cztery pytania: „Zmiany klimatu to wymyślony problem”, „Zmiany klimatu to naturalne wahanie temperatur”, „Skutki zmian klimatu mogą być katastrofalne dla przyrody”, „Skutki zmian klimatu mogą być katastrofalne dla cywilizacji człowieka”, podzielone ze względu na wiek (tylko odpowiedzi „zgodzam się” w %). Źródło: European Climate Foundation, czerwiec 2020

	18-24	25-34	35-44	45-59	60+
Zmiany klimatu to wymyślony problem	16,7%	15,1%	20,7%	22,4%	16,1%
Zmiany klimatu to naturalne wahanie temperatur	41,1%	33,9%	39,6%	44,5%	47,0%
Skutki zmian klimatu mogą być katastrofalne dla przyrody	67,8%	51,1%	68,5%	73,3%	76,6%
Skutki zmian klimatu mogą być katastrofalne dla cywilizacji człowieka	66,7%	51,9%	65,2%	71,2%	80,3%

Analiza wykazała istotne zależności między wiekiem badanych a gotowością do podejmowania wyrzeczeń w celu poprawy stanu polskiego środowiska. Jedną z najbardziej interesujących różnic między młodymi a starszymi respondentami dotyczy otwartości na zmiany stylu życia uznawane za korzystne dla środowiska naturalnego. We wszystkich przypadkach osoby najstarsze wyrażały na to zgodę częściej niż średnia. Średnia różnica częstości odpowiedzi twierdzących między grupą 60+ a całą próbą wyniosła 12 punktów procentowych. W przypadku osób z grupy wiekowej 25–34 lata gotowość do działań jest zdecydowanie niższa – we wszystkich przypadkach odpowiedzi pozytywne pojawiały się średnio o 20 punktów procentowych rzadziej niż w całej populacji [patrz: aneks, tabela 2.].

Wykres 8. Odpowiedzi na pytanie: „Planowane są różne działania w celu ratowania środowiska naturalnego. Które z nich jesteś gotów poprzeć, a których nie?”, podzielone ze względu na wiek (tylko odpowiedzi „popieram” w %). Źródło: European Climate Foundation, czerwiec 2020





## Podsumowanie: najważniejsze ustalenia przeglądu danych

Tym, co stanowi zupełną nowość w realizowanym w czasie pandemii badaniu European Climate Foundation, są różnice w odpowiedziach różnych grup wiekowych<sup>8</sup>. Analizy wykazały, że najczęściej deklarowali gotowość do wyrzeczeń na rzecz ochrony środowiska seniorzy. Niemniej porównanie odpowiedzi najstarszych respondentów z odpowiedziami osób z grupy 24–35 lat pokazuje, że młodszy rzadziej od seniorów przejawiają postawy otwarcie denialistyczne, częściej też wierzą w występowanie negatywnych zjawisk związanych ze zmianami klimatu. Nie deklarują jednak gotowości do wyrzeczeń oraz zmiany w swoim życiu w tym samym stopniu co osoby starsze.

Interesujących wyników w kontekście zaobserwowanej przez nas tendencji dostarcza najnowsze badanie świadomości ekologicznej Polaków przeprowadzone przez CBOS<sup>9</sup> między wrześniem a październikiem 2020 roku. Zauważalne są dwie zasadnicze zmiany względem poprzedniego pomiaru. Można zaobserwować spadek niepokoju o stan środowiska naturalnego zarówno w skali miejscowości zamieszkania, kraju, jak i całego globu. Przypomnijmy, że w 2018 roku dla 68% badanych stan środowiska w kraju był źródłem dużych obaw. Dwa lata później takie stanowisko zadeklarowało 53% badanych. Analiza czynników, które wpływały na częstotliwość udzielanych odpowiedzi, pokazuje, że miejsce zamieszkania i wykształcenie miały podobny wpływ jak w poprzedniej edycji sondażu. Natomiast w przypadku wieku nastąpiło częściowe odwrócenie wcześniej zaobserwowanych prawidłowości. O ile w roku 2018 seniorzy stanowili grupę najmniej zaniepokojoną stanem środowiska w swoim mieście, o tyle dwa lata później stali się oni grupą najczęściej wyrażającą obawy (obok osób w wieku 35–54 lat). W pomiarze przeprowadzonym w trakcie pandemii opinia najstarszych badanych nie zmieniła się istotnie względem poprzed-

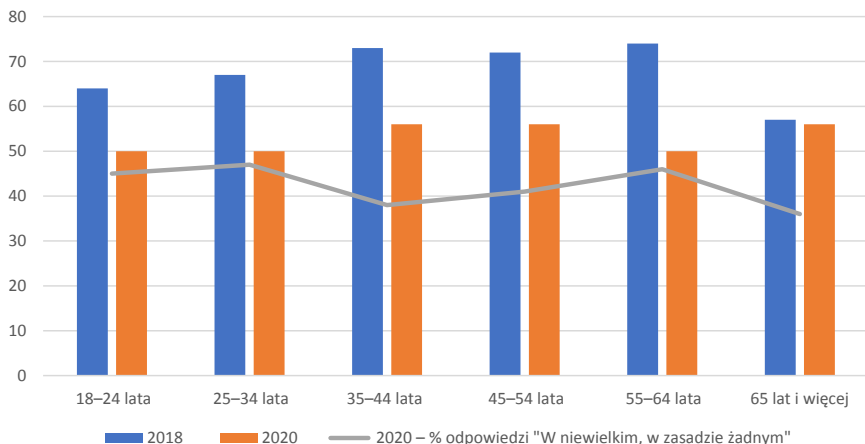
---

<sup>8</sup> Wszystkie badania, z których korzystaliśmy, były przeprowadzane na próbach reprezentatywnych z uwzględnieniem głównych zmiennych demograficznych (płeć, wiek, miejsce zamieszkania itp.).

<sup>9</sup> CBOS, *Świadomość ekologiczna Polaków*, Warszawa 2020. Badanie zrealizowane metodami mieszanymi (CAPI, CATI, CAWI) między 22 września a 8 października 2020 roku na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski liczącej 1133 osoby.

niego badania, u wszystkich pozostałych grup wiekowych, w tym szczególnie najmłodszych, zmniejszyło się zaś poczucie niepokoju.

Wykres 9. Odpowiedzi na pytanie: „W jakim stopniu stan środowiska naturalnego w naszym kraju jest powodem do Pana(-ni) obaw i niepokoju?” z dwóch pomiarów: 2018 i 2020 roku, tylko „w bardzo dużym lub dużym”, ze względu na wiek (odpowiedzi w %). Źródło: CBOS, październik 2020



**Na podstawie przeprowadzonych analiz sformułowaliśmy hipotezę, że sytuacja pandemii, przede wszystkim zaś specyfika samej choroby (stanowiącej większe zagrożenie dla osób starszych) oraz doświadczenie lockdownu i ograniczeń związanych z reżimem epidemiologicznym (przypominających w niektórych aspektach te postulowane w ramach polityki klimatycznej, na przykład ograniczenie mobilności i konsumpcji), inaczej wpłynęła na dwie przeciwległe grupy wiekowe. Z tego względu dla dalszych celów eksperymentu i wywiadów wyróżniamy dwie podhipotezy: jedną dotyczącą seniorów, drugą dotyczącą osób w wieku 24–35 lat.**

**Najstarsi (60+) poczuli realne zagrożenie życia, łatwiej więc przyszło im rozszerzenie tego lęku na kwestie klimatyczne. Osoby te są bardziej świadome koniecznych środków zaradczych i wyrzeczeń (które poniekąd w obu przypadkach – zmian klimatu i pandemii – mogą się wydawać podobne, jeśli dotyczą takich kwestii, jak na przykład ograniczenia mobilności, zmniejszenia konsumpcji itp.).** Można dodatkowo założyć, że dla seniorów wyrzeczenia wiążące się z kwarantanną i potencjalne wyrzeczenia klimatyczne nie są czymś nieznanym (ograniczenia konsumpcji czy mobilności przed 1989 rokiem nie były czymś niezwykłym). Dlatego spodziewamy się, że odczuwalne zagrożenie życia i zdrowia z powodu wirusa wpłynie na zwiększenie świadomości niebezpieczeństwa, które niosą ze sobą zmiany klimatu.

**Na osoby należące do grupy wiekowej poniżej 34. roku życia sytuacja pandemii mogła zadziałać zupełnie inaczej. Odczuły ją jako zagrożenie nie tyle życia, co stylu życia. COVID-19 i lockdown „zaatakował” to, co stanowiło dla nich jedyną dostępną i znaną codzienność.** Dyskomfort doznawany przez te osoby w związku ze środkami zaradczymi przeciwko pandemii mógł się przełożyć na postawy wobec podobnych zmian, które mielibyśmy wdrożyć na rzecz ochrony środowiska. Stąd rozbieżność między wysoką świadomością zagrożeń wynikających z kryzysu klimatycznego a niższą gotowością do poświęceń, by mu przeciwdziałać.

## Część II. COVID-19 a postawy wobec klimatu. Eksperyment społeczny

### Wstęp i opis eksperymentu

Eksperyment miał na celu sprawdzenie opisanej wcześniej hipotezy zakładającej, że doświadczenie pandemii i lockdownu nasili obawy dotyczące zmian klimatycznych i zwiększy akceptację dla polityki przeciwdziałania zmianom klimatu wśród osób 60+, a u badanych do 35. roku życia zwiększy lukę między gotowością uznania zagrożenia zmianami klimatu a skłonnością do akceptacji polityki przeciwdziałania im. Postanowiliśmy u części badanych zwiększyć świadomość zagrożenia dla zdrowia i życia wywołanego przez pandemię oraz odświeżyć reakcje na ograniczenia związane z wiosennym lockdownem. Eksperyment składał się z dwóch elementów – ośmiu grup fokusowych (każda liczyła sześć osób; liczebność wynikała między innymi z troski o bezpieczeństwo uczestników) i pomiarów ankietowych, które przeprowadziliśmy z uczestnikami. Jako kryteria doboru przyjęliśmy wiek (cztery grupy w wieku 60+ i tyle samo grup młodych osób w wieku około 20–30 lat) oraz miejsce zamieszkania (tyle samo spotkań z osobami z miast powyżej 500 tysięcy i do 50 tysięcy mieszkańców). Nie braliśmy pod uwagę poglądów politycznych, ponieważ analiza danych zastanych nie wykazała znaczących różnic w postawach dotyczących przeciwdziałania zmianom klimatu w zależności od afiliacji politycznej.

Przed fokusami przeprowadziliśmy ankietę rekrutacyjną zawierającą – oprócz zmiennej metryczkowej i kilku pytań-dystraktorów dotyczących ogólnej sytuacji w Polsce i na świecie, które służyły odwróceniu uwagi badanych od zasadniczej kwestii – dwa pytania kontrolne:

1. Na ile zmiany klimatu są poważnym zagrożeniem dla cywilizacji ludzkiej i natury?
2. Żeby przeciwdziałać negatywnym skutkom klimatycznym, rząd planuje wprowadzić określone działania ratujące środowisko. To między innymi ograniczenia w lotach samolotem, rezygnacja z wydobywania węgla i inwestycje w odnawialne źródła energii, podwyżki cen mięsa, sadzenie drzew. Na ile jesteś gotowy poprzeć takie działania?

Odpowiedzi na oba pytania zawierały dziesięciopunktową skalę, w której 1 oznaczało negację problemu zmian klimatu i sprzeciw wobec ograniczeń, a 10 – uznanie zmian klimatu za najważniejszy problem i pełne poparcie dla proponowanych działań. Te dwa pytania powtórzyliśmy w kolejnych ankietach – jednej przeprowadzonej bezpośrednio po fokusie, drugiej zorganizowanej po dwóch tygodniach od spotkania grupowego. Na tej podstawie mogliśmy prześledzić, jakie zmiany następowały w deklarowanej ocenie zagrożenia związanego ze zmianami klimatu i gotowości do wyrzeczeń we wszystkich ośmiu grupach.

Grupy fokusowe podzieliiliśmy również na dwa typy – eksperymentalne i kontrolne. W pierwszych eksponowaliśmy sytuację pandemii, zgodnie ze sformułowaną hipotezą różnicowanego wpływu pandemii na poglądy dotyczące zmian klimatu i przeciwdziałania im w różnych grupach wiekowych. Koronawirus był jednym z tematów dyskusji, a grupy eksperymentalne spotykały się w warunkach o zaostrożonym rygorze sanitarnym. W salach znajdował się płyn do dezynfekcji, wszyscy uczestnicy oraz prowadząca przez całe spotkanie pozostawali we własnych maseczkach oraz obowiązkowo w zapewnionych przez organizatora przyłbicach, zachowano też przepisowe odstępy pomiędzy uczestnikami – minimum 1,5 metra, co podkreślono wyraźnym oddzieleniem od siebie stołów, przy których siedzieli badani. Przed rozpoczęciem rozmowy respondenci zostali szczegółowo poinformowani o konieczności zachowania ciągłej ostrożności, dezynfekcji rąk, a także zwracania uwagi na wszelkie objawy ewentualnej infekcji. Dodatkowo sala wyposażona była w infografiki GIS dotyczące koronawirusa, a prowadząca co 15 minut wietrzyła pomieszczenie (podkreślając, że wynika to z wymogów sanitarnych oraz z badań dotyczących rozprzestrzeniania się wirusa w zamkniętych pomieszczeniach). Wszystkie te zabiegi miały na celu urealnienie sytuacji pandemicznej. W grupach kontrolnych uczestnicy pozostawali we własnych maseczkach, utrzymywali przewidziany przepisami dystans oraz przestrzegali niezbędnych dla zachowania bezpieczeństwa procedur, nie byli jednak dyscyplinowani, a sala nie została wyposażona w dodatkowe pojemniki z płynem do dezynfekcji ani w infografiki przypominające o wirusie. Rozmieszczenie stołów pozostało standardowe (jeden duży stół dla wszystkich umożliwiając zachowanie przepisowych odstępów). W grupach eksperymentalnych badani byli dyscyplinowani za każdym razem, gdy chcieli zdjąć maseczkę, napić się wody itp. Zespół badawczy zdecydował, że w grupach kontrolnych nie będzie dodatkowo przypominać o zakazach, aby zachować warunki eksperymentu. W jednej z grup kontrolnych uczestnicy, choć zachowywali bezpieczny odstęp, mniej rygorystycznie podeszli do pozostawiania w maseczkach.

Grupy eksperymentalne różniły się od grup kontrolnych również scenariuszem. W grupach eksperymentalnych rozmowę zaczynano od pandemii, ograniczeń związanych z lockdownem oraz niepokojów dotyczących wirusa. W przypadku grup kontrolnych w wywiadach pomijałismsy kwestię pandemii i przechodziliśmy bezpośrednio do tematu zmian klimatycznych.

Kolejne części dyskusji były wspólne dla obu grup. Rozmówców pytano o to, jak postrzegają zmiany klimatu, jak ich doświadczają, jakie dostrzegają ich przejawy. Nie we-

ryfikowaliśmy źródła wiedzy na temat przemian klimatycznych, interesował nas głównie poziom tej wiedzy oraz temperatura emocji związanych ze zmianami. Następnie badani byli pytani o to, jakie są według nich zagrożenia klimatyczne, kogo i w jakiej perspektywie czasowej one dotkną. Potem dyskutowaliśmy o tym, jakie są dostępne możliwości przeciwdziałania zmianie klimatu oraz na jakim poziomie powinny być one wdrażane (międzynarodowym, krajowym czy indywidualnym). Ostatnia część spotkania skupiała się na kwestii akceptacji ograniczeń w codziennym życiu. Był to moment, w którym konfrontowano pomysły rozmówców dotyczące tego, co można lub powinno się zrobić, z ich gotowością do wprowadzenia zmian we własnym stylu życia.

Przy doborze grup fokusowych celowo odrzucono osoby prezentujące skrajne postawy (tzn. wybierające na skali odpowiedzi 1 lub 10) wobec zmian klimatu – absolutnych denialistów oraz osoby dające maksymalny priorytet przeciwdziałaniu temu zjawisku. Chcieliśmy sprawdzić zmianę w postawach, która w tych grupach byłaby trudna do zaobserwowania bez zmiany narzędzia.

Dodatkowym czynnikiem, który warto mieć na uwadze, jest moment przeprowadzenia badań. Był to pierwszy i drugi tydzień listopada, kiedy obserwowano gwałtowne przyrosty liczby zachorowań i decyzją rządu terytorium całego kraju zostało objęte obostrzeniami tzw. czerwonej strefy (co miało miejsce 24 października, 11 dni przed spotkaniem pierwszej grupy fokusowej). W czasie przeprowadzania wywiadów codzienne przyrosty zachorowań w Polsce oscylowały wokół 25 tysięcy<sup>10</sup>. Mimo wprowadzonych obostrzeń w poruszaniu się, a także ograniczenia liczby osób mogących się spotykać w jednym pomieszczeniu do maksymalnie pięciu (z wyjątkiem spotkań służbowych)<sup>11</sup> ze względu na cel eksperymentu niezwykle ważne było, by wywiady odbyły się w tradycyjnej formie (nie on-line).

## Wyniki eksperymentu

**Na podstawie obserwacji zachowań w grupie można potwierdzić, że podkreślanie obostrzeń w grupach eksperymentalnych przyniosło efekt. W grupach seniorów z metropolii i seniorów z małego miasta obserwowano częstsze spontaniczne dezynfekowanie rąk. Badani nie kwestionowali też konieczności pozostawiania w przyłbicach podczas całego spotkania. W grupie trzydziestolatków z Puław ten obowiązek napotkał niewielki opór – na początku spotkania pojawiła się bowiem**

<sup>10</sup> *Poland: WHO Coronavirus Disease (COVID-19) Dashboard*, „World Health Organization”, <[covid19.who.int/region/euro/country/pl](https://covid19.who.int/region/euro/country/pl)> (dostęp: 13.12.2020).

<sup>11</sup> *Cała Polska w czerwonej strefie, kolejne zasady bezpieczeństwa oraz Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów*, GOV.pl, 23.10.2020, <[www.gov.pl/web/koronawirus/cała-polska-w-czerwonej-strefie-kolejne-zasady-bezpieczenstwa-oraz-solidarnosciowy-korpus-wsparcia-seniorow](https://www.gov.pl/web/koronawirus/cała-polska-w-czerwonej-strefie-kolejne-zasady-bezpieczenstwa-oraz-solidarnosciowy-korpus-wsparcia-seniorow)> (dostęp: 13.12.2020).

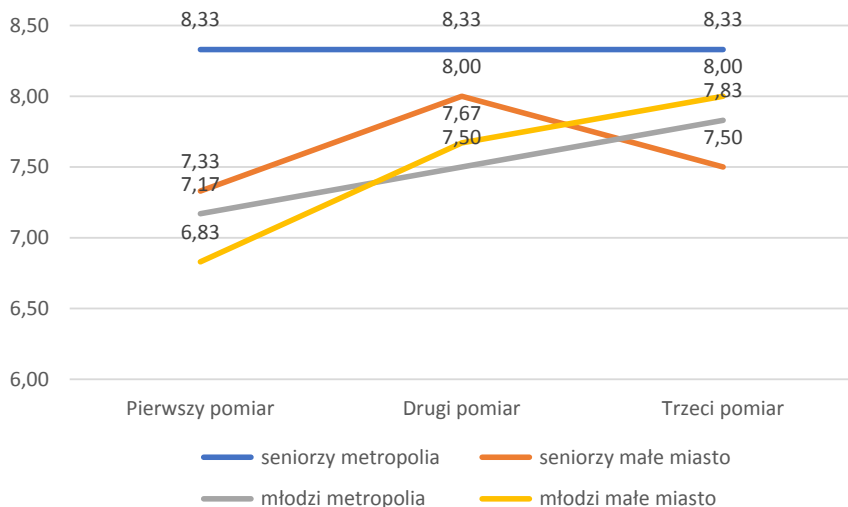
propozycja jednego z uczestników, aby zdjąć maseczki na czas trwania wywiadu. Podobnie jednak jak w przypadku seniorów grupa nie protestowała, nie wyrażała werbalnego sprzeciwu. Młodzi zastosowali się do obowiązku założenia przyłbic przy jednoczesnym pozostaniu we własnych maseczkach, mimo że budziło to ich niezadowolenie.

Zanim przejdziemy do omówienia samych wywiadów, chcielibyśmy przedstawić wyniki części ankietowej eksperymentu.

Na podstawie ankiet przeprowadzonych przed spotkaniem można stwierdzić, że „na wejściu” zmian klimatu najbardziej obawiali się warszawscy seniorzy – w obu grupach średnia odpowiedzi na pytanie: „Na ile zmiany klimatu są poważnym zagrożeniem dla cywilizacji ludzkiej i natury?”, wyniosła ponad 8. Najmniej obawiały się grupy młodych z Puław, w których średnia odpowiedzi na to pytanie wyniosła poniżej 7. Pośrodku znaleźli się młodzi z Warszawy oraz seniorzy z Puław.

Wyniki ankiet przeprowadzonych tuż po spotkaniu (drugi pomiar) pokazały, że niemal w każdej grupie wzrosło przekonanie o zagrożeniu związanym ze zmianami klimatu. Wyjątki stanowią eksperymentalna grupa seniorów z Warszawy, w której poziom oceny zagrożenia konsekwentnie pozostał na tym samym poziomie, oraz grupa kontrolna młodych z Warszawy – jedyna, w której przekonanie to obniżyło się (ze średniej 7,83 do 7,33).

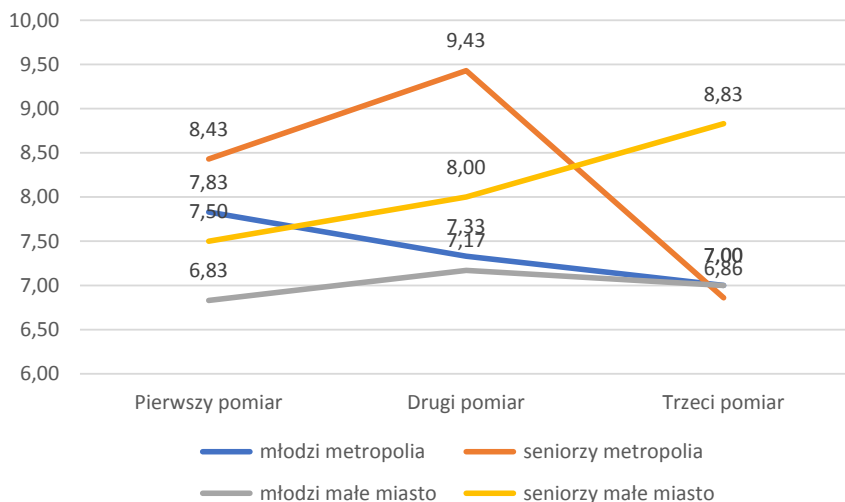
Wykres 10. Odpowiedzi na pytanie: „Na ile zmiany klimatu są poważnym zagrożeniem dla cywilizacji ludzkiej i natury?” w grupach eksperymentalnych



W wynikach ankiet przeprowadzonych tuż po spotkaniu widać także znacznie silniejsze niż w Warszawie oddziaływanie eksperymentu na postawy w Puławach. Nieco bardziej

przekonanie o niebezpieczeństwie wzrosło tam u młodych (średnio z 6,83 do 7,67) niż u seniorów (średnio z 7,33 do 8). Co ciekawe, również w grupach kontrolnych z Puław zaobserwowano większy niż w grupach kontrolnych z Warszawy wzrost postrzegania zmian klimatu jako zagrożenia. Może to sugerować większy opór wobec oddziaływania w dużych ośrodkach miejskich lub większą podatność na oddziaływanie w małych ośrodkach miejskich. Inną interpretacją tych rozbieżności pomiędzy grupami może być wniosek, że to nie różnice ze względu na wiek, lecz ze względu na status, styl życia czy klasę społeczną mają większe znaczenie przy pomiarze gotowości do przyjęcia pewnych ograniczeń.

Wykres 11. Odpowiedzi na pytanie: „Na ile zmiany klimatu są poważnym zagrożeniem dla cywilizacji ludzkiej i natury?” w grupach kontrolnych



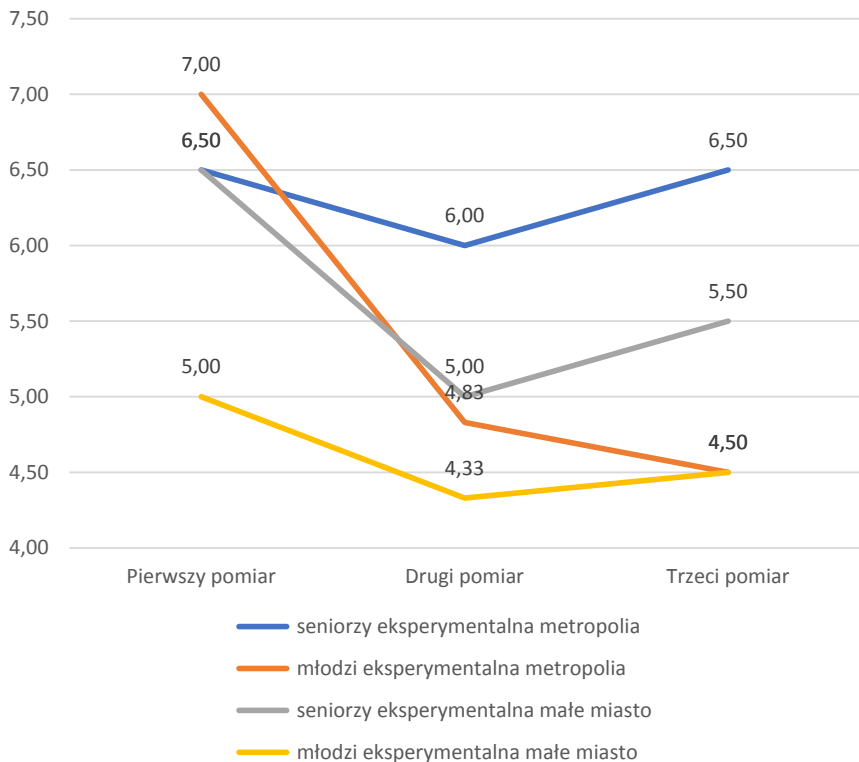
Trzeci pomiar, przeprowadzony dwa tygodnie po spotkaniach, miał na celu sprawdzenie, na ile postawy nabyte w toku dyskusji oraz eksperymentu się utrzymują. Wyniki są wyjątkowo interesujące – postawy uzyskane w grupach poddanych oddziaływaniu eksperymentu są znacznie trwalsze niż w grupach kontrolnych. Po upływie dwóch tygodni w grupach eksperymentalnych zaobserwowano konsekwentny wzrost przekonania, że zmiany klimatu stanowią zagrożenie.

W przypadku pomiaru postaw związanych z przeciwdziałaniem zmianom klimatu, zarówno w grupach eksperymentalnych, jak i w kontrolnych, zaobserwowano spadek gotowości do podjęcia działań tuż po spotkaniu. Zauważono procentowo większy spadek akceptacji ograniczeń w grupach eksperymentalnych niż w grupach kontrolnych, co sugeruje, że bardziej rygorystyczne obostrzenia pandemiczne miały negatywny wpływ na gotowość do wprowadzania zmian oraz podejmowania kolejnych wyrzeczeń. Praw-

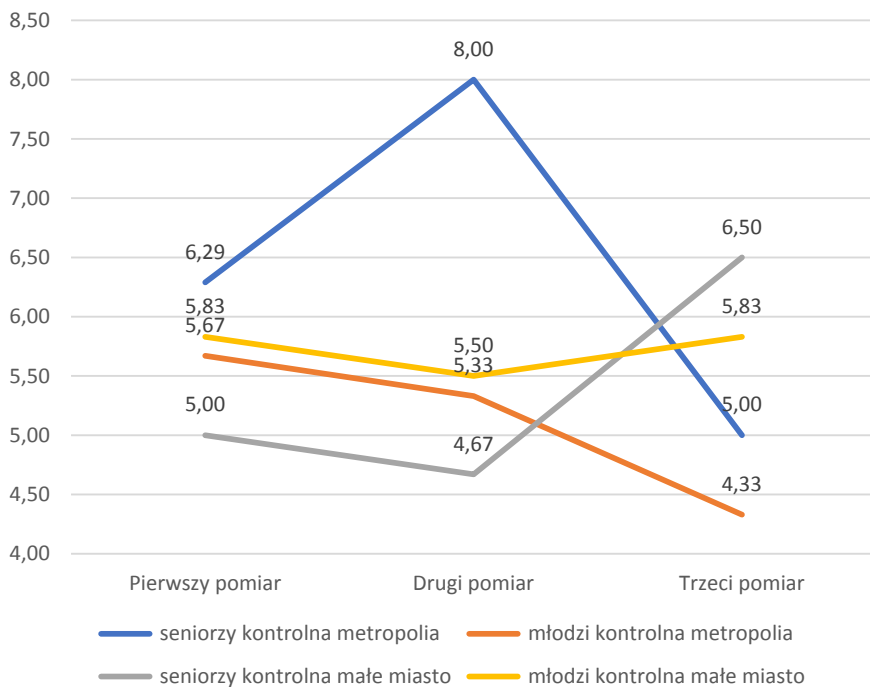


dopodobną interpretacją tego zjawiska jest zmęczenie społeczeństwa (oraz samych badanych) ograniczeniami. Ważnym wnioskiem z tej części eksperymentu (popartym danymi jakościowymi) jest niezależny od grupy wiekowej oraz miejsca zamieszkania opór wobec zakazów. O jego przyczynach więcej piszemy w dalszej części raportu.

Wykres 12. Odpowiedzi na pytanie: „Żeby przeciwdziałać negatywnym skutkom klimatycznym, rząd planuje wprowadzić określone działania ratujące środowisko. To między innymi ograniczenia w lotach samolotem, rezygnacja z wydobywania węgla i inwestycje w odnawialne źródła energii, podwyżki cen mięsa, sadzenie drzew. Na ile jesteś gotowy poprzeć takie działania?” w grupach eksperymentalnych



Wykres 13. Odpowiedzi na pytanie: „Żeby przeciwdziałać negatywnym skutkom klimatycznym, rząd planuje wprowadzić określone działania ratujące środowisko. To między innymi ograniczenia w lotach samolotem, rezygnacja z wydobywania węgla i inwestycje w odnawialne źródła energii, podwyżki cen mięsa, sadzenie drzew. Na ile jesteś gotowy poprzeć takie działania?” w grupach kontrolnych



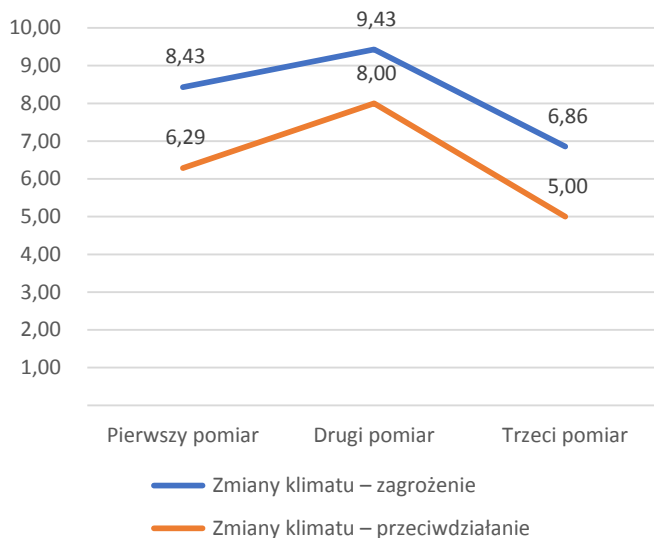
**Z punktu widzenia weryfikacji hipotezy najważniejsze było sprawdzenie, jak zmienia się luka pomiędzy oceną zmian klimatu a gotowością podejmowania działań proklimatycznych w dwóch różnych grupach wiekowych.**

# Weryfikacja hipotez postawionych przed eksperymentem

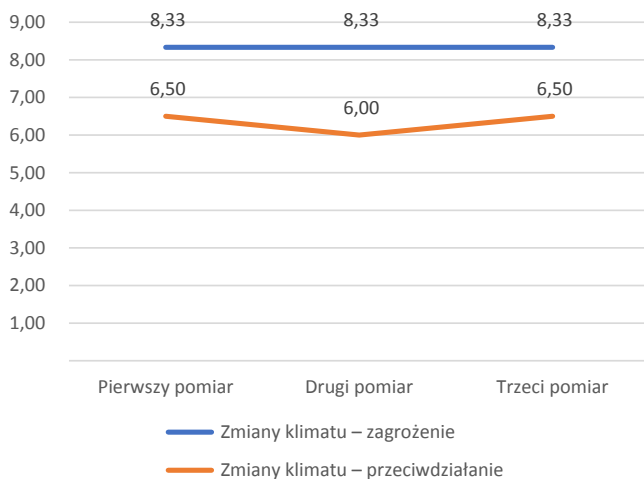
## Seniorzy

W przypadku starszych grup eksperymentalnych badanie ankietowe nie potwierdziło hipotezy o wzmożeniu gotowości do działań proklimatycznych (rozumianych jako pewne ograniczenia) ze względu na strach o własne zdrowie. Wydaje się więc, że zdiagnozowana na podstawie danych z badań European Climate Foundation zmiana postaw wśród starszych grup nie jest bezpośrednio związana z warunkami pandemii.

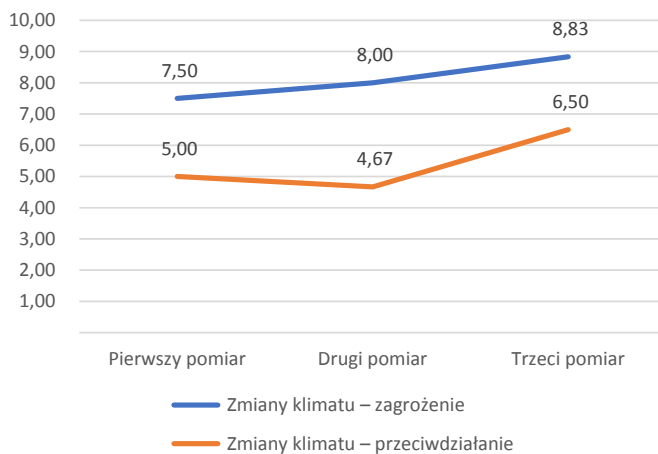
Wykres 14. Postrzeganie zmian klimatycznych jako zagrożenia i gotowość do przeciwdziałania im w grupie kontrolnej seniorów z Warszawy



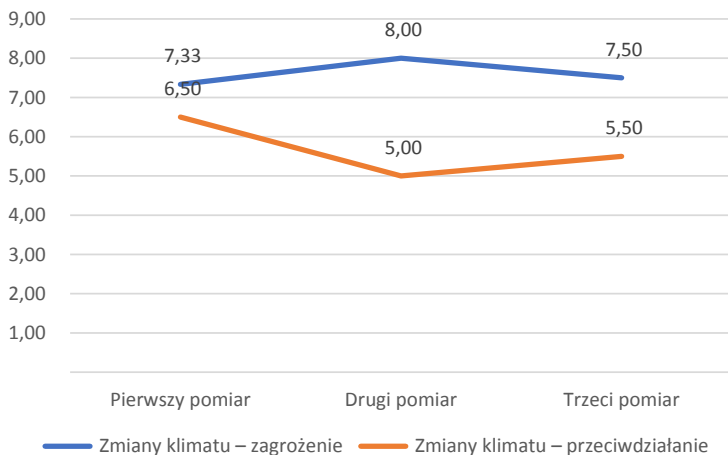
Wykres 15. Postrzeganie zmian klimatycznych jako zagrożenia i gotowość do przeciwdziałania im w grupie eksperymentalnej seniorów z Warszawy



Wykres 16. Postrzeganie zmian klimatycznych jako zagrożenia i gotowość do przeciwdziałania im w grupie kontrolnej seniorów z Puław



Wykres 17. Postrzeganie zmian klimatycznych jako zagrożenia i gotowość do przeciwdziałania im w grupie eksperymentalnej seniorów z Puław



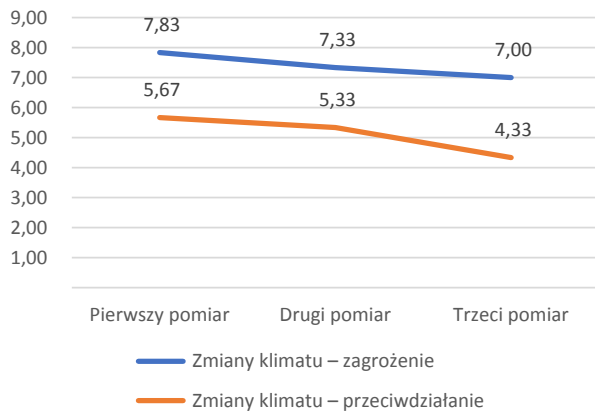
Wyniki badania ankietowego nie potwierdziły większej gotowości do przeciwdziałania zmianom klimatu wśród grup seniorów wystawionych na silniejsze oddziaływanie warunków pandemicznych. W grupach eksperymentalnych nie zaobserwowano również żadnej prawidłowości w postawach wobec zmian klimatu – ani jeżeli chodzi o postrzeganie ich jako zagrożenia, ani gotowości do podjęcia ograniczeń w celu przeciwdziałania im.

## Młodzi

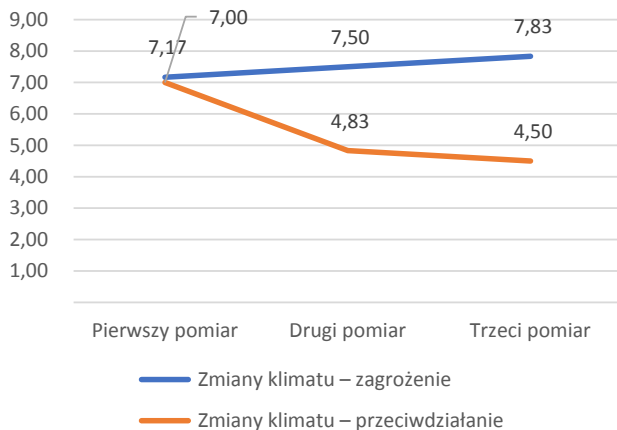
Z kolei w eksperymentalnych grupach trzydziestolatków zaobserwowano tendencję do zwiększania się luki pomiędzy postrzeganiem zmian klimatycznych jako zagrożenia a gotowością do podjęcia działań mających im przeciwdziałać. Jednocześnie widoczna była różnica między grupami eksperymentalnymi a kontrolnymi. W tych pierwszych zaobserwowano wyraźny spadek gotowości do zastosowania w codziennym życiu ograniczeń mających na celu przeciwdziałanie zmianom klimatu. Spadek ten utrzymywał się również dwa tygodnie po eksperymencie przy jednocześnie utrzymującym się wzroście postrzegania zmian klimatu jako zagrożenia. Oznacza to potwierdzenie naszej drugiej hipotezy głoszącej, że **odświeżenie emocji towarzyszących lockdownowi oraz konfrontacja z ograniczeniami pandemicznymi zwiększają lukę między skłonnością do uznania zmian klimatycznych za zagrożenie a gotowością wdrożenia ograniczeń związanych z polityką klimatyczną**. Może to oznaczać, że **doświadczenie pandemii**

**i lockdownu zmniejsza gotowość młodszych Polaków do popierania restrykcji związanych z polityką klimatyczną i zwiększa opór tej grupy wobec zdecydowanych działań Unii Europejskiej i państwa zmierzających w tym kierunku.**

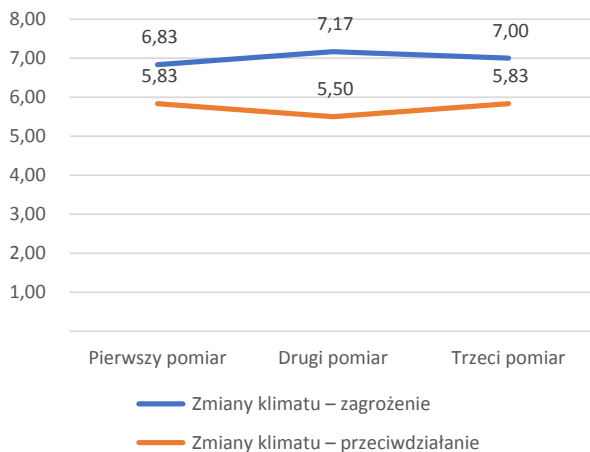
Wykres 18. Postrzeganie zmian klimatycznych jako zagrożenia i gotowość do przeciwdziałania im w grupie kontrolnej młodych z Warszawy



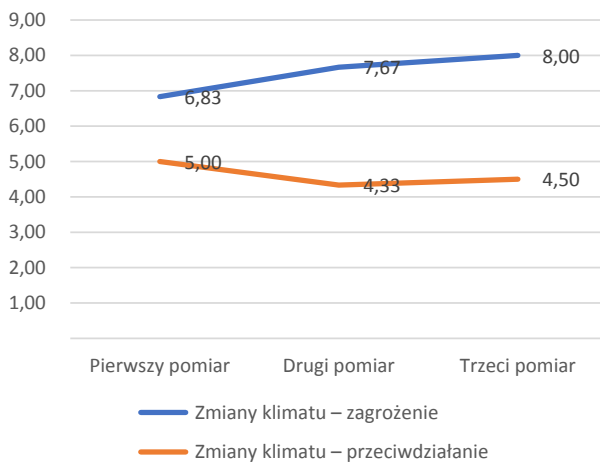
Wykres 19. Postrzeganie zmian klimatycznych jako zagrożenia i gotowość do przeciwdziałania im w grupie eksperymentalnej młodych z Warszawy



Wykres 20. Postrzeganie zmian klimatycznych jako zagrożenia i gotowość do przeciwdziałania im w grupie kontrolnej młodych z Puław



Wykres 21. Postrzeganie zmian klimatycznych jako zagrożenia i gotowość do przeciwdziałania im w grupie eksperymentalnej młodych z Puław



Oczywiście należy pamiętać, że prezentowane powyżej wyniki nie są reprezentatywne dla żadnej z opisywanych grup. Pokazują jednak pewną tendencję, która jest warta refleksji oraz potencjalnie pogłębienia w kolejnych badaniach. Jednocześnie prezentowane powyżej wyniki ankietowe są narzędziem pozwalającym na obiektywizację wniosków i danych zebranych podczas badania jakościowego.

## Narracje badanych zgromadzone w trakcie badań fokusowych

### Koronawirus

W grupach eksperymentalnych poza oddziaływaniem na uczestników poprzez dyscyplinowanie zastosowano także odmienny scenariusz wywiadu. Rozmowę rozpoczynano od doświadczeń pandemicznych. Dyskusja dotyczyła tego, jakie zmiany w swoim życiu dostrzegli badani, czego najbardziej się boją w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa oraz jakie konsekwencje pandemii ich dotknęły. Szczególnie dopytywano o to, jak na uczestników wpłynęły obostrzenia związane z pierwszym lockdownem. Zabieg ten miał na celu wzmocnienie u badanych świadomości zagrożenia pandemicznego i towarzyszących mu obostrzeń. Interesowało nas także, jak badani radzą sobie w tym trudnym czasie i jak może to wpłynąć na ich postrzeganie zmian klimatycznych.

Wśród seniorów z eksperymentalnej grupy z Warszawy pierwszą reakcją na pytanie o COVID-19 oraz o to, jak przeżyli lockdown, było przyjęcie dziarskiej postawy. Podkreślali oni pozytywne aspekty, takie jak czas dla siebie, czytanie książek, możliwość poświęcenia się rękodziełu i uprawiania sportu (gimnastyki) w domu. Zwracali uwagę na fakt, że niebezpieczeństwo jest już bardziej oswojone niż na wiosnę, mimo że obiektywnie przypadków zachorowań jest więcej.

Ja byłam bardzo przerażona na początku, szczególnie jak to się wszystko zaczęło – marzec, kwiecień. Nie chciałam wychodzić z domu. Mieszkam sama, więc zakupy robił mi harcerz. Udało się to załatwić i [pomagał] sąsiad. A teraz, no doszłam do wniosku, że trzeba się jakoś odnaleźć w tej sytuacji życiowo, do tego koronawirusa. Przestrzegam środków ostrożności. Nic innego nam nie pozostaje. Nie pchać się do tłumu, ten dystans, maseczka to obowiązkowo (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Ja się specjalnie nie obawiam. Mam w domu psa, tak że nie nudzę się. Lubię dużo czytać, jak tylko się poruszę, to pies się też rusza, tak że idę z psem na spacer. Nie mam takiej sy-



tacji, żebym się nudziła. Poza tym często ktoś zadzwoni, z kimś się zawsze porozmawia z pół godziny i ten czas upływa. Jest tak, jak pan powiedział, dużo pracy w domu. Coś tam trzeba zrobić, coś tam trzeba przesyć, coś tam ogarnąć (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

W toku dyskusji pojawiały się jednak również wątki, w których przejawiał się strach o własne zdrowie oraz niewydolność służby zdrowia.

Znaczy [boję się] tego, że nie daj Boże, jakby się komuś trafiło z nas, to czy dostanie odpowiednią pomoc od tego, w jakim stanie będzie? Widzimy, że nie ma respiratorów, miejsc w szpitalach. Karetki stoją pod szpitalem po 12 godzin, czekając, żeby ktoś umarł. No to jest sytuacja, [w której, jak] nawet człowiek zdrowy, to skóra mu cierpnie. Bo dzisiaj w tramwaju się zarazi i będzie w takiej samej sytuacji. I to jest najgorsze, że nie można liczyć na pomoc za bardzo (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Seniorzy spoza Warszawy wydawali się bardziej dotknięci COVID-em na poziomie emocjonalnym. Mówili o smutku i samotności, o strachu.

Ja muszę coś takiego powiedzieć, że ja na początku tej pandemii siedziałam w domu. Moje córki zaopatrywały mnie we wszystkie rzeczy, które były mi potrzebne, ale po dwóch tygodniach musiałam pójść do banku. Nikt tego za mnie nie mógł zrobić. Ja całą noc nie spałam, dostałam rozstroju żołądka. Wyobrażałam sobie, że po prostu wyjdę na ulicę i już po mnie [...] (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

Ja powiem, że w święta wielkanocne w pierwszy dzień zawsze płakałam. Przyniosły mi dzieci pod balkon jedzenie, wszystko tam, życzenia. Ja sobie pięknie stół usłałam. Ubrałam, stół sobie zrobiłam, jedzonko rozłożyłam, które dostałam od dzieci, i nagle zaczęłam ryczeć. Do wieczora płakałam i nie zjadłam nic (śmiech). Nie mogłam się pogodzić, że sama siedzę (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

Myślę, że [w marcu] było straszniej, mimo że teraz jest więcej. Tak człowiek nie wiedział, i tak nie wiem, ale to był pierwszy szok, niedowierzenie, że to się rzeczywiście wydarzy. Coś się słyszało, niby po sąsiedzku było widać, bo teraz, jak mieszkam, i sąsiedzi się słyszy [chorują], że po rodzinie ktoś tam. A kiedyś tego nie było, a człowiek był przestraszony. Był może bardziej jeszcze ostrożny niż teraz (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

**Seniorzy nie kwestionowali konieczności poddania się rygorowi sanitarnemu podczas spotkania i stosowali zaproponowane przez moderatorkę dodatkowe płyny dezynfekujące. Wyrażali też przekonanie, że takie środki są konieczne, żeby złagodzić przebieg epidemii.**

Wie pani, jest ciężko. Gdyby ludzie się tak zwarli naprawdę i był ten reżim we wszystkim, na pewno [...], może nie szybko, ale dość szybko, by to wszystko jakoś zostało złagodzone. Mocno złagodzone (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

To jest konieczne. Jeżeli mamy zwalczyć wirusa, to nie możemy siedzieć na sobie. To jest konieczne i niezbędne nawet (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Im więcej takich obostrzeń, [tym] szybciej może to się jakoś zakończy (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Ciekawa obserwacja dotyczy starszych badanych spoza Warszawy w grupie kontrolnej (niepytanej o COVID-19), w której rozmówcy spontanicznie nawiązywali do tematu koronawirusa i pandemii, co nie zdarzało się na spotkaniach z mieszkańcami stolicy. Możliwe, że w mniejszych ośrodkach pandemia okazała się bardziej uciążliwa dla osób ze starszego pokolenia, godząc w ich tradycyjne role związane z opieką nad wnukami oraz podtrzymaniem relacji rodzinnych.

**Wśród młodszych grup, zgodnie z hipotezą, koronawirus i pandemia kojarzyły się przede wszystkim z ograniczeniem wolności i niewygoda.** Młodzi spoza Warszawy często wspominali, jak bardzo uciążliwe jest noszenie maseczek. Uczestnicy spotkania byli zawiedzeni, że nie tylko nie mogą zdjąć maseczek podczas jego trwania – co zaproponował jeden z rozmówców na początku – lecz także są proszeni o dodatkowe założenie przyłbic.

Ja uważam, że to jest męczące, te maseczki i pamiętanie o tym, noszenie tego w sklepie, jeszcze teraz, jak na dworze robi się coraz zimniej, to ubieranie w płaszcze, kurtki, szaliki, czapki i jeszcze ta maseczka, wchodząc do sklepu jestem automatycznie cała upocona, nie mam się z czego rozebrać, a ta maseczka dodatkowo mnie grzeje. I noszę okulary, teraz mam soczewki akurat i staram się nosić soczewki, jak muszę wyjść gdzieś w maseczce, bo po prostu [okulary] są całe zaparowane. Co mnie doprowadza do szału (grupa eksperymentalna młodych z Puław).

Podobnie jak grupy seniorów, młodzi również zauważyli paradoksalne rozluźnienie swojego stosunku do pandemii. Może to być istotną analogią do zagrożenia klimatycznego, które – mimo że coraz bardziej realne – powoli jest osławiane i przestaje na nas robić wrażenie.

Pierwszy [lockdown] to była troszeczkę panika, szczerze mówiąc, bo to było coś nowego. Teraz jest inaczej, wtedy było mniej zachorowań i człowiek się bardziej tym przejmował, a teraz jakoś jest na luzie bardziej, chociaż z drugiej strony, gdy nie miało się wśród znajomych osób chorych, to też było tak dalek, słyszało się o tym w telewizji. A teraz, jak już zaczynają się właśnie osoby chore wśród znajomych, to już do człowieka bardziej dociera, że to jest blisko mnie. Tak inaczej się to odbiera (grupa eksperymentalna młodych z Puław).

W opinii młodych sam wirus nie jest szczególnie groźny. Nie boją się o swoje zdrowie, lecz o swoich bliskich – rodziców czy dziadków. Ze względu na nich starają się ograniczać.

Myślę, że sam wirus może dla części jest groźny, dla części nie, ale to, że on tak masowo występuje, masowo atakuje i szybko się rozprzestrzenia, to może bardziej. To, że te szpitale są zablokowane. Jest problem też dla ludzi, którzy mają inne choroby. To jest też groźne, może nawet groźniejsze niż ten wirus (grupa eksperymentalna młodych z Puław).

Najbardziej boję się o rodzinę. O dziadków, którzy są starszymi osobami, o mamę, która ma nie najlepsze zdrowie. Więc wiem, że ich mogłoby to bardziej dotknąć. Ja raczej jakoś bym z tego wyszedł, ale z nimi mogłoby być gorzej (grupa eksperymentalna młodych z Warszawy).

Dla młodszych grup, zgodnie z zakładaną hipotezą, zmiana trybu życia okazała się istotniejszym problemem niż strach przed śmiercią z powodu choroby.

Ludzie głupieją, nie wytrzymają psychicznie [...], jeżeli człowiek siedzi w zamknięciu, odosobniony, nie może nigdzie wyjść. Wiem, co czułam po tych dwóch tygodniach siedzenia samej w bloku (grupa eksperymentalna młodych z Puław).

## „Były cztery pory roku” – o postrzeganych zmianach klimatu

Dyskusja dotycząca przejawów zmiany klimatu miała miejsce we wszystkich grupach. Dzięki temu możliwa była obserwacja tego, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób warunki pandemiczne wpływają na mówienie o klimacie. W związku z opisywanym wcześniej doбором uczestników w grupach nie znaleźli się skrajni negacjoniści. Dlatego wszyscy uczestnicy fokusów przyznawali, że dostrzegają pewne przeobrażenia w funkcjonowaniu natury, które wiążą ze zmianami klimatu. Szczególnie wyraźnie zaznaczało się to w przypadku osób starszych.

**Były cztery pory roku. Była wiosna, elegancka, piękna, czy później lato przychodziło, jesień i zima. A teraz nie ma** (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

Kiedyś po prostu człowiek odróżniał pory roku. Wiosna była wiosną. Lato było latem. Jesień i zima. Przyszły mrozy, później raptownie roztopy, powodzie. To miało plusy i minusy, bo wiadomo, a w tej chwili to można powiedzieć, że jest ciągła jesień taka (grupa kontrolna seniorów z Puław).

Wszyscy rozmówcy wyrażali także egzystencjalny niepokój związany z obserwowanymi zmianami. Rzeczywistość przestaje być znajoma i przewidywalna. Rytm przyrody się zmienia, natura staje się nieprzyjazna i niebezpieczna. Można jednak zauważyć pewną różnicę

między starszymi a młodszymi – **w przypadku starszych przekonanie o zmianach klimatu jest efektem systematycznych obserwacji i wynikiem zmian cielesnie odczuwanych i doświadczanych w ciągu kilkudziesięciu lat życia. U młodych jest to bardziej wiedza czerpana z różnych źródeł, rezultat konfrontowania własnych obserwacji z doniesieniami medialnymi. Młodszy rozmówcy częściej ulegają wrażeniu, że zmiany klimatu są czymś nagłym, podczas gdy seniorzy dostrzegają w nich rozciągający w czasie proces.**

Jak byłem mały, to poniekąd się cieszyłem, że nie żyjemy w Stanach, bo tylko trąby powietrzne oglądałem w wiadomościach, jak tam wieje, daleko, a minęło, nie wiem, 15 lat i mamy to u siebie tak naprawdę, i z roku na rok na sile przybiera. Albo [...] te ostatnie trąby, co był miesiąc temu, to nawet znajomemu samochód rozwaliło drzewo. A wiadomo, że nikt nie ubezpiecza samochodu od trąby powietrznej w Polsce (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Kiedyś człowiek wychodził rano, popatrzył w niebo – „Aha, jadę do Lublina, to parasolka ani sweter mi niepotrzebne”. A teraz trzeba zabrać i to, i to, bo nigdy nie wiadomo, co za sekundę będzie. Tak nie było i to się dzieje na naszych oczach przecież. Nie ma śniegu. Co się dzieje? (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

No te burze w Warszawie jakieś takie, ja nie pamiętam takich burz. Pamiętam, jak gdzieś się wyjechało poza Warszawę, w góry na przykład, to faktycznie te burze jakieś takie były przerażające, a w mieście to burza była po prostu. A teraz faktycznie są takie jakieś przerażające wyładowania niekiedy, teraz ostatnio [...], pod koniec lata... Tak było. Jak się spojrzę, to jak dyskoteka. To po prostu było coś... Ja myślałam, że jakiś Armagedon (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Zmiany rytmu świata, znanych zasad poruszane były przez seniorów niezależnie od ekspozycji na stres COVID-owy.

Żeby coś się odnowiło, to podobno musi być zmrózone. Jak nie ma zimy, to nie ma się jak odnowić. Powiem własny przykład, kiedyś oglądałem reportaż, jakaś Polka wyjechała do Australii i miała swoją jabłonkę. I tam w Australii jest cały czas ciepło, i ta jabłonka przez te wszystkie lata ani zakwitła, ani nic nie robi. I tak samo tu, na przykład pewne gatunki znikną z powierzchni, a inne [się pojawiają], do tego niekorzystne (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

Widać zmiany klimatu, jak się ociepla, to inne nowe stworzenia do nas się przenoszą. Jak byłem na Wybrzeżu, to pojawiły się u nas kojoty. Skąd u nas kojoty, jak wilki tylko były? Okazuje się, że z Sahary czy skądś przywędrowały do nas (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

Te wszystkie wirusy, te pandemie, te jakieś tam zarazy to też jest [...] z tym powiązane, bo klimat się ociepla. Nie ma, jak ktoś tam mówił, że wymarzło wszystko, tylko to się rozwija,

rozwija, przenosi, a przenosi się gdzieś tam. To jest tak szeroki temat, bo oczywiście to jest również związane, a że granice są otwarte, przemieszczamy się, gdzie tylko komu się podoba, więc te wirusy przenosimy, bo one gdzieś tam są i zalewają cały świat. Tak jak teraz to cały świat jest pod wpływem koronawirusa (grupa kontrolna seniorów z Puław).

Pomiędzy grupą kontrolną a eksperymentalną starszych mieszkańców stolicy dostrzegana była różnica akcentów w sposobie opowiadania o zmianach klimatu. Grupa kontrolna w pierwszej kolejności zwróciła uwagę na występowanie zjawisk obserwowalnych w codziennym życiu, dotyczących przeobrażeń rytmu natury czy pogody, takich jak zmiany w porach roku, brak zimy, ogólnie wyższe temperatury, bardziej upalne lata.

Znam doskonale Podlasie i pamiętam czasy, kiedy właśnie te pół wieku wstecz żubry padały z zimna, a również z nadmiaru śniegu nie były w stanie wykopać w [nim] trawy, bo takie obfite opady śniegu były [...] (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

W 60., 70. latach nie można było wyjść w Warszawie przecież z klatki, bo korytarze były pobrobione. Jak dozorca był uczciwy, to wyszedł i odgarniał. I były normalnie korytarze tak na wysokość człowieka. Sami sobie lodowiska wylewaliśmy, a teraz... Zima stulecia to, już nie wspominając, '78 rok. Wybierałem się na sylwestra na Żwirki i Wigury, nie było... Doszliśmy tylko do Zawiszy i koniec, ni w te, ni w te. Tak strasznie zasypało, wiało. A teraz to śniegu nie uwidzi (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

W grupie eksperymentalnej pojawiało się natomiast więcej określeń związanych z zagrożeniem, które stwarza zmiana klimatu dla człowieka. Tak jakby rozmówcy podchwycili element związany z niebezpieczeństwem, na który byli naprowadzani podczas części rozmowy dotyczącej pandemii. Nie przełożyło się to jednak na deklarowane w ankietach postrzeganie zmiany klimatu jako zagrożenia – w grupie eksperymentalnej pozostało ono na takim samym poziomie, na jakim było przed spotkaniem, w grupie kontrolnej zaś wzrosło.

Nic nie rośnie. Jest sucha, spalona trawa. Susza jest najbardziej niebezpieczna chyba w tej chwili. Wysychają rzeki. Nie ma wody w rzekach. Uważam, że no susza, straszna susza jest i to jest zawsze **niebezpieczne** (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

**Różnice pokoleniowe widać więc nie tylko w źródłach wiedzy na temat klimatu, lecz także w sposobie opowiadania o nim. Starsi patrzą na zmiany (co naturalne) w dłuższej perspektywie – 20–30, niektórzy nawet 50 lat. O ile dla nich punktem odniesienia jest tzw. zima stulecia z lat 70., o tyle dla millenialsów są to ostatnie święta Bożego Narodzenia ze śniegiem.**

Nie pamiętam, kiedy ostatni raz na święta Bożego Narodzenia była zima ze śniegiem, nie pamiętam tego (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Dostrzegane zmiany to nie tylko zagrożenie, ale też zmiana estetyczna, przeobrażanie się znajomych przestrzeni. Badani widzą na przykład efekty suszy w swoim codziennym życiu, w miejscach i przestrzeniach, które znają. Wspominają wysychające jeziora, niemożność kąpieli, wędkowania czy uprawiania innego hobby. Łączy się to z konkretnymi emocjami, takimi jak smutek, żal i nostalgia. Naturalnie uczucia te są silniejsze wśród starszych, dla których większa część znajomego życia odchodzi w niebyt. Dla młodszych emocjonalna waga zmian jest mniejsza.

I z rozpaczą patrzę na niektóre zbiorniki wodne, gdzie tafla opuściła się o 1,5 metra. Gdzieś, gdzie był pomost, to tam można brodzić po kostki w wodzie. I dalej – jakość wody również [się pogarsza] (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

Ale jeżeli, jak mówię, może się zdarzyć taka anomalia, ale z roku [na rok] to tam jednak alarmują, że stan [wody] w rzekach jest mniejszy, jest niższy, więc... Tym bardziej to mówiono o Wiśle, a chyba każdy widzi, jak sobie pójdzie na Schodki nad Wisłą, że tej wody jest coraz... Że jak kiedyś statki pływały i normalnie po Wiśle, a w pewnym momencie jest tak, że na Wiśle widać w połowie brzeg, że praktycznie można przejść, mając Wisłę po pas, i można przejść Wisłę (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Badani zwracali także uwagę na to, że zmiana klimatu przejawia się w zdrowiu – zarówno ich, jak i najbliższych.

Jeżeli chodzi o powietrze i o wszystko, to właśnie była ta zima, to ona wymroziła to wszystko, to robactwo, [...] i się człowiek sam uodparnia poniekąd. Organizm był do tego przyzwyczajony, a w tej chwili wyjdzie, kurczę, dziecko, z ciepłego wyjdzie na chłapę po prostu i moment. Zaraz katary, nie katary, kaszle i lekarz na okrągło (grupa kontrolna seniorów z Puław).

**Badani z różnych pokoleń pozornie zgadzają się więc co do tego, że zmiana klimatu jest rzeczywistym zjawiskiem. Jednak w zależności od grupy wiekowej źródła tej wiedzy są różne – bardziej ucieleśnione i poparte własnym długoletnim doświadczeniem w przypadku starszych lub oparte na wiedzy, informacjach pochodzących z różnych źródeł (zewnątrznych w stosunku do jednostki) w przypadku młodszych. W czasach powszechnej inflacji zaufania do zewnętrznych źródeł informacji ta różnica może się okazać bardziej znacząca, niż przypuszczamy.**

## „Słońce wypali wszystko” – o konsekwencjach zmian klimatu

Oprócz tego, jak badani postrzegają zmiany klimatu, istotne było dla nas także to, jak bardzo się jej obawiają, na ile się spodziewają, że przybierze ona katastrofalny charakter. W związku z tym część dyskusji poświęcono konsekwencjom zmian klimatu – zarówno

temu, czego badani spodziewają się w najbliższej i dalszej przyszłości, jak i temu, komu potencjalnie takie zmiany zagrażają.

Podobnie jak w opisie zmian, tak i w mówieniu o ich konsekwencjach **grupa seniorów wystawionych na dodatkowe działanie informacji o pandemii pozwalała sobie na bardziej katastroficzne narracje niż grupa kontrolna.**

Są lata, i to coraz częstsze, w których nie ma urodzaju. Jest bardzo niski, że tak powiem, zbiór zbóż. Wysychają lasy, rolnicy narzekają – coraz mniejsze mają plony. To już u nas widać. Technika im pomaga – nawadniają, nawilżają, jakieś deszczownie. Widziałem, kurdę, pół pola jedzie i deszcz robi traktorem. Ale całej Polski nie da się „zdeszczować”. Jeśli nie będzie normalnych deszczy [...], to w jakimś momencie staniemy w takim punkcie, że nie będziemy w stanie nawilżyć wszystkiego. A ta susza dopada nas w każdym momencie. Susza, a później głód – druga pozycja (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

I powoli homo sapiens też jest zwierzę, które w pewnym momencie nie będzie miało miejsca do życia, bo nie będzie miało możliwości hodowania. Skończy się woda, zostanie samo słońce, to wypali wszystko. Nie będzie... Będą głodować narody, tak jak jest w Afryce do tej pory (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Jeżeli będą susze, u nas w puławskim część ziem jest takich lekkich, czwarta, piąta klasa, [to] ze dwa lata i pustynia się robi. Wszystko wysycha (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

Ten pas ozonu, co jest wokół kuli ziemskiej, teraz jest węższy, jest mniejszy. Jak on zniknie, to nas słońce po prostu wypali. Problemem będzie, że nie będzie życia na Ziemi w ogóle (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

Obie grupy seniorów zwróciły uwagę na powiązanie zmian klimatu z migracjami oraz potencjalnymi wojnami. W grupie eksperymentalnej skutki te przedstawiane były jednak w sposób bardziej dosadny i katastroficzny. O ile w grupie kontrolnej mowa była o migracjach, o tyle w grupie eksperymentalnej wprost wspomniano o „wojnach o wodę”. W grupie eksperymentalnej pojawiły się bardzo pesymistyczne wizje dotyczące przyszłości Europy – albo wypalenie wszystkiego do zera i susza, albo zalanie całego kraju (do Torunia) przez wodę z topniejących lodowców. W grupie kontrolnej wypowiedzi były bardziej opisowe i skupiały się na zjawiskach obserwowanych osobiście.

**Można też zauważyć różnicę w akcentowaniu konsekwencji zmian klimatu dla zdrowia, co przejawia się w słownictwie używanym przez badanych. O ile w grupie kontrolnej dyskutujący zwrócili uwagę na większe prawdopodobieństwo zachorowania na grypę i inne wirusy (choć nie wspomniano wprost o koronawirusie), o tyle w grupie eksperymentalnej pojawiły się bardziej dosadne sformułowania dotyczące „robactwa”.**

Przed wszystkim robactwo ogromne będzie. A jak będzie robactwo, to będą choroby. To też jest niebezpieczne (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

- Jak również, jeżeli nie ma mrozu, no to tamte wszystkie bakterie, wirusy itd. sobie swobodnie hulają, a tak to by po prostu wyginęły na skutek niskiej temperatury [...].
- [Czy ma to wpływ na zdrowie?]
- Bezwzględnie tak, oczywiście. Przychodzi ta taka mława jesień, rozmyta, i wysyp grypy [...] (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

**Młodszym rozmówcom zmiana klimatu wydaje się zjawiskiem bardziej odległym. Szczególnie ciekawe jest to, że pytani, kogo dotknie ono najbardziej, wskazywali osoby starsze i schorowane (*sic!*). Można to interpretować jako jeden z przykładów stosowania psychologicznych mechanizmów obronnych, takich jak wyparcie, przeniesienie czy projekcja. Wprawdzie doskonale wiemy, że to młodzi, a nie starsi, doświadczą najbardziej negatywnych skutków zmian klimatu (starsi po prostu nie dożyją wystąpienia najbardziej radykalnych skutków skumulowanych zmian klimatu oraz ich społecznych, politycznych i gospodarczych konsekwencji), jednak podobnie jak w przypadku zagrożenia koronawirusem bardziej martwimy się o nich niż o nas.**

Jednocześnie dziś to właśnie seniorzy uznawani są za grupę najbardziej narażoną na już odczuwalne skutki zmiany klimatu – fale upałów czy pandemię. Młodzi czują się zdrowi, silni i niemal nieśmiertelni (co wyraźnie widać w postawie wobec pandemii). Kryzys klimatyczny to kwestia nie dotycząca ich bezpośrednio – przynajmniej na razie. Bardziej zagrożone są inne pokolenia, mieszkańcy innych krajów, inne gatunki.

Z tego, jak to się wszystko zmienia, jak naprawdę to globalne ocieplenie nam wszystkim szkodzi, a co najgorsze, że też ma fatalny wpływ na zwierzęta. Część z nich całkowicie może wyginąć (grupa eksperymentalna młodych z Warszawy).

Zmiany w większym stopniu niż w Polsce zachodzą „gdzieś na świecie”.

Jakoś tak, jeżeli myślę o zmianach klimatu, to [...] nie tak lokalnie, tylko bardziej mi się kojarzy globalna skala, czyli [...] te doniesienia o topniejących lodowcach albo jakichś pożarach gdzieś tam. Tak że faktycznie jest tak, że ten klimat tutaj u nas też się ociepla, ale jakoś na to nie patrzę tak... Z jednej strony patrzę negatywnie, bo to może oznaczać jakieś takie przykre konsekwencje w przyszłości, natomiast, no jest po prostu wygodniejsze z perspektywy... (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Co więcej, tylko w grupie młodych pojawiło się beztróskie stanowisko wskazujące na przekonanie, że „jakoś to będzie”, a zmiany klimatu nie są specjalnie groźne.



Ja na przykład uważam, że te całe zmiany klimatu, jako sama zmiana klimatu, nie są tak złe. Bo to jakoś tam natura się przestawi i my się nauczymy żyć w innym klimacie albo po prostu przeprowadzimy do nieco innego miejsca na Ziemi (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Powyższa wypowiedź nie jest niestety krzepiącym przykładem heroicznej nadziei radykalnej w rozumieniu, jakie nadał jej psychoanalityk Jonathan Lear, lecz raczej wyrazem (naiwnego) optymizmu stanowiącego (wątpliwy) przywilej millenialsów i młodszych pokoleń. Tylko im bowiem niczym nieograniczona mobilność przestrzenna zdawać się może uniwersalnym prawem człowieka, a głęboka zdolność adaptacji do zmieniającego się otoczenia – powszechną kompetencją „podkręconego” technologią ludzkiego gatunku. Starszym rozmówcom, pamiętającym PRL oraz pierwszą fazę transformacji, łatwiej wyobrazić sobie świat, w którym zamknięte granice są normą, nie aberracją roku epidemii, a trudności z dostosowaniem się do nowych realiów i strukturalne niedopasowanie do nowych sposobów działania, myślenia czy zarabiania doprowadzają do upadku całe społeczności.

## Przyczyny – „człowiek to jest największy wirus świata”

Podczas dyskusji badani pytani byli także o to, jakie są według nich przyczyny zmiany klimatu. Mimo że podczas rekrutacji odrzucono skrajnych denialistów, w dyskusji pojawiły się głosy niepewności co do tego, czy rzeczywiście człowiek odpowiada za te zmiany. Staraliśmy się przyjrzeć temu uważnie, pomni przestróg Jonathana Foera, że dla przyszłości walki o klimat istotniejsze niż zauważalna grupa klimatycznych ateistów są dużo liczniejsze zastępy klimatycznych agnostyków<sup>12</sup>. Tę intuicję Foera potwierdzają w przypadku Polski badania Kantara. W raporcie *Ziemia atakuje* z września 2019 roku pokazano, że choć większość badanych (72%) jest świadoma złego stanu Ziemi, a jedynie 3% uważa, że człowiek nie zagraża środowisku, to tylko 28% Polaków jest faktycznie świadomych zmiany. Wśród pozostałych duża część albo jest zagubiona i otwarta, jednak nie wie, co robić i jak działać (29%), albo nie jest przekonana o winie człowieka i tym, że stan Ziemi jest szczególnie groźny (26%). Tych określamy mianem klimatycznych agnostyków. I tu wyraźna była różnica pokoleniowa między badanymi. Starsi byli znacznie bardziej przekonani o wpływie człowieka na klimat niż młodszy.

Człowiek niech nie ingeruje, kurczę, w przyrodę, bo przyroda sobie sama da radę. Człowiek i wycina lasy, i kopalnie nie kopalnie, to wszystko jest związane z przyrodą. Naruszanie struktury ziemi, tego wszystkiego, to też wszystko ma wpływ na to. A tak to kiedyś była planeta nienaruszana, sporadycznie gdzieś, a dzisiaj to się robi masówkę wszędzie. Nie patrzy się na to, jakie będą skutki, tylko aby dawać, bo musimy iść dalej, a jaka będzie przyszłość tego, to

<sup>12</sup> Jonathan S. Foer, „Klimat to my”, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020.

nieważne. Człowiek jest pierwszym przodownikiem, jeśli chodzi o tę sytuację (grupa kontrolna seniorów z Puław).

Sama natura nam nie stworzyła nic takiego, co by nam zagrażało. To człowiek wymyślił plastik, wymyślił samochody, wymyślił ropę. Znaczący, ropa była w ziemi (grupa kontrolna seniorów z Puław).

**Co więcej, wśród starszych grup pojawiały się także głosy wartościujące zmiany klimatu jako cenę czy nawet karę za czyny człowieka (jego chciwość) – to postawa, którą można by zakwalifikować jako swoistą moralność klimatyczną.**

## „W ciemnym labiryncie” – poczucie dezinformacji, brak autorytetów

Tego typu głosów trudno się doszukać w grupach millenialsów. Wydaje się, że wśród młodych występuje nieco więcej sceptycyzmu lub wzmożona ostrożność w formułowaniu definitywnych opinii. Widoczna była też większa nieufność wobec autorytetów naukowych.

Oglądałam na przykład kilka programów i były zupełnie rozbieżne jakieś tezy, [...] jedni naukowcy twierdzili, że właśnie są jakieś cyklicznie powtarzające się zjawiska, że to jest normalne, że tam kiedyś też była susza i 100 lat temu była, itd. A inni właśnie mówią, że nie, że to są te zmiany klimatu, na które mamy wpływ, że to jest nasza wina. No i nie wiem, prawda pewnie jest gdzieś tam pośrodku. Aczkolwiek, według mnie, ze wskazaniem jednak na człowieka i jego działalność, mam tu na myśli głównie rolnictwo i w ogóle cały przemysł, też to ma wpływ (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Jednocześnie wśród młodych pojawia się frustracja – nie wiadomo, komu wierzyć i na jakiej podstawie.

Nie wiem, może warto by było sfinansować jakieś takie projekty naukowe dotyczące właśnie [...] rzetelnego badania tych zmian klimatycznych i ich wpływu na świat, bo mam wrażenie, że nadal się poruszamy po jakimś tam ciemnym labiryncie, gdzieś tam plastik, tu smog, tu zakręć wodę, jak myjesz zęby, a tak naprawdę to jest tak... I tu się jeszcze spierają ci naukowcy, że jest tak albo tak, że nie wiem, może warto by było powołać taką grupę międzynarodową, grupę badawczą [...]. No na to są oczywiście potrzebne duże pieniądze, tak że... (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Wątpliwości co do tego, komu wierzyć i w jakim zakresie, mogą być potencjalnie bardzo dużą przeszkodą we wprowadzaniu polityki klimatycznej. Jednocześnie istotnym problemem jest dostrzegany przez badanych brak konsekwencji osób, które powinny za autorytet uchodzić.

Wydaje się to zgodne z wynikami badań prowadzonych na całym świecie, pokazującymi dynamiczny wzrost przekonania o uwikłaniu źródeł informacji, braku naturalnych, rzetelnych i obiektywnych „depozytariuszy prawdy”. Jak wskazywał Mikołaj Lewicki w raporcie *Koniec prawdy, niech żyją prawdy!*<sup>13</sup>, doszło do zasadniczej transformacji źródeł uwiarygodnienia wiedzy bazującej na informacjach pozyskiwanych z rozmaitych źródeł on-line i off-line. O ile ciągle istnieją praktyki oraz oczekiwania weryfikowania informacji otrzymywanych przez użytkowników rozmaitych mediów (nie tylko tzw. nowych), o tyle znikają ośrodki, które dają użytkownikom przekonanie o możliwości obiektywizacji źródeł, informacji i opinii. Maleje odsetek osób, które w ową obiektywizację wierzą. Dużo powszechniejsze staje się przekonanie o uwikłaniu każdej informacji i opinii. Standardowy podział na informacje i opinie właściwie stracił nie tyle praktyczne obowiązywanie, ile prawomocność przyjmującą, że informacje podlegają obiektywizacji, a jedynie opinie nigdy nie są neutralne. **Nasze badania wskazują, że zjawisko to ma nie tylko klasowy (co starał się pokazać Lewicki), lecz także, a może przede wszystkim, pokoleniowy wymiar.**

Widać tu zauważoną już wcześniej pokoleniową różnicę w sposobie doświadczania zmiany klimatu – bezpośrednim i cielesnym u starszych badanych, a opartym na wiedzy, czyli zapośredniczonym przez zewnętrzne (a więc coraz mniej wiarygodne) źródła informacji, u młodszych. W tym przypadku tradycyjny sposób wyrabiania sobie opinii, często w postaci przesądów – intuicji, wrażeń i domniemywań, zyskuje większą wiarygodność, a doniesienia mediów cytujące sprzeczne ustalenia naukowców, publicystów i działaczy traktowane są jako fałszywe.

W przypadku młodszych rozmówców uderzająca jest zupełna nieobecność szkoły jako punktu odniesienia czy źródła wiarygodnej wiedzy na temat katastrofy klimatycznej. Jak się zdaje, nie chodzi tylko o to, że szkoła nie potrafi lub nie chce nadać odpowiedniego znaczenia zmianom klimatu. **Problemem są nie braki w programie nauczania, lecz programowy brak nauczania.** Dotyczy to nie tylko nauczania o zmianach klimatu, ale także wyrabiania umiejętności weryfikowania wiarygodności źródeł informacji w sieci, co pozwoliłoby na oddzielanie prawdy od fake newsów i odróżnianie mediów społecznościowych od mediów tradycyjnych. **Polska szkoła sprzed pandemii przetrzymywała młodzież w ciasnych klasach, zaciskając gorset ograniczeń dotyczących korzystania ze smartfonów i tabletów, a po końcowych egzaminach wpuszczała uczniów do „ciemnego labiryntu”.** Pandemia zmieniła tyle, że zniknęły klasy i ograniczenia. Zostało już tylko poczucie zagubienia.

---

<sup>13</sup> M. Lewicki, *Koniec prawdy, niech żyją prawdy! Media i polityczność w dzisiejszej Polsce*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2019.

## „Zamienić węgiel na promienie słoneczne” – środki zapobiegające zmianom klimatu

Kolejnym wątkiem podejmowanym w dyskusji były działania mające na celu spowolnienie lub zatrzymanie zmian klimatycznych. **Między grupami nie zauważono dużych rozbieżności w dyskusji teoretycznej na temat tego, co powinno zostać zrobione dla ochrony klimatu. Uczestnicy rozmowy przejawiali wiele dobrych chęci, brakowało jednak spójności w formułowaniu tego, co powinno się i co można by zrobić.**

Wymieniano następujące działania: używanie odnawialnych źródeł energii, energii słonecznej i wiatrowej, gaszenie niepotrzebnego światła w domu, konieczność segregowania śmieci, ograniczenie produkcji plastiku, stosowanie opakowań wielorazowych, niewyrzucanie śmieci do lasu ani do oceanu, wstrzymanie wycinek drzew, sadzenie nowych drzew (zalesianie), konieczność wymiany starych pieców, ograniczenie produkcji i przemysłu, zamknięcie kopalń, ograniczenie motoryzacji, wprowadzanie samochodów hybrydowych i elektrycznych, oszczędzanie wody, wymiana wanny na prysznic, niemarnowanie wody podczas mycia zębów, niestosowanie chemii w rolnictwie, zbieranie deszczówki. Dyskusje na temat potencjalnych działań pokazały, że mimo dobrych chęci czasem wciąż brakuje wiedzy. Rozbudzona jest ogólna potrzeba dbania o środowisko, jednak nadal wszystkie działania wrzucane są do jednego „proekologicznego” worka. Brak w tym uporządkowania, a przede wszystkim wiedzy o rzeczywistym wpływie poszczególnych praktyk na ślad węglowy i klimat oraz wyobrażeń o sposobach i kosztach wdrażania poszczególnych rozwiązań. **Badanym, niezależnie od wieku, mieszają się wszystkie proekologiczne działania. Po raz kolejny można wspomnieć o szkole. Wydaje się, że dziś młodzi Polacy wynoszą z niej tyle samo informacji o zmianach klimatu i sposobach zapobiegania im, ile ich rodzice czy dziadkowie w czasach, gdy wiedza na te tematy dopiero się rodziła. Świadczy to jednak nie tylko o całkowitej porażce systemu edukacyjnego, lecz także o niepowodzeniu tysięcy kampanii edukacyjnych i informacyjnych prowadzonych poza systemem formalnego kształcenia.**

## „Kropla w morzu potrzeb” – bezsilność wobec dużych graczy

Przy okazji dyskusji o potencjalnych działaniach mających na celu zatrzymanie lub złagodzenie zmiany klimatu pojawił się wątek poczucia bezsilności i braku sprawczości. Jest to bardzo istotne, zważywszy na późniejsze reakcje badanych na proponowane ograniczenia. We wszystkich grupach pojawiał się motyw niemocy i bezcelowości oddolnych działań w obliczu wielkich interesów – polityki i międzynarodowych koncernów.

Niby robimy coś w tym kierunku. To zalesianie, jakieś sztuczne zbiorniki wodne. Niby przeciwdziałamy tym skutkom, ale to jest kropla w morzu [potrzeb] (grupa kontrolna seniorów z Puław).

Wszystko w tę stronę idzie, tylko że dopóki paliwo jest, to szejkowo nie pozwolą, żeby zaprzestać produkcji i wydobywania paliwa, więc każdy kij ma dwa końce. Dopóki ludzie będą na tym zarabiać, na benzynie, na paliwie itd., na baryłkach ropy, to też nie wprowadzimy totalnie takiej ekologicznej jazdy polegającej na samochodach hybrydowych czy typowo już samych elektrykach (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

**Co z tego, że na przykład Polska OK – jest wielki nacisk, że Polska będzie likwidowała kopalnie, bo węgiel to truciciel taki olbrzymi – jak wszyscy dookoła kopią, robią coraz więcej kopalni, na przykład Niemcy? Co z tego? Nie da się granicy zamknąć, żeby nie przeszło sobie górą. Że powiemy „stop”, kartkę się wywiesi i nikt do nas nie przyjdzie. Co robią Chiny, co robią Stany Zjednoczone, co robią Indie? Najwięksi truciele świata. Oni są niezależni. Im nic nie można zrobić, bo cały przemysł bogate kraje sobie przeniosły do tych biedniejszych krajów, bo tam jest tańsza siła robocza, i to jest wszystko na czerpanie zysków, i tam idzie cała produkcja, dlatego nikt im nie zabrania tego, bo wiadomo, że ktoś to musi robić (grupa kontrolna seniorów z Puław).**

Z jednej strony komentarze pojawiające się przy okazji dyskusji na temat przeciwdziałania zmianom klimatu mogą być cenną wskazówką przy planowaniu wdrażania polityki klimatycznej. Niewątpliwie, aby polityka taka została przyjęta, konieczna jest konsekwencja – na poziomie międzynarodowym oraz na wszystkich poziomach społecznych. Tworzenie kategorii „równych i równiejszych” prowadzi do buntu i oporu wobec wszystkich proklimatycznych rozwiązań. Z drugiej strony **powoływanie się na (najczęściej niesprawdzone) informacje, jakoby Niemcy na potęgę uruchamiali kopalnie i elektrownie węglowe (mimo że znana i zapisana w obowiązujących dokumentach jest data odejścia od węgla w Niemczech), oraz uzależnianie akceptacji ograniczeń od postaw takich krajów jak Chiny i USA (przy kompletnej niewiedzy o tym, że także one zadeklarowały konkretne daty odejścia od węgla) jest jedną z najczęściej powtarzających się argumentacji przeciwników polityki klimatycznej<sup>14</sup>. Skłaniamy się więc ku temu, aby uznać ten rodzaj argumentacji nie za przejaw wątpliwości klimatycznych agnastyków, lecz za strategię wyrażania klimatycznego negacjonizmu.**

## Stosunek do ograniczeń

W celu weryfikacji hipotezy badawczej – sprawdzenia, jakie są różnice w podejściu do potencjalnych wyrzeczeń związanych z zapobieganiem zmianom klimatu – **postanowiliśmy**

<sup>14</sup> Kierownik tego projektu badawczego Przemysław Sadura w ostatnim roku realizował także dwa inne badania dotyczące postaw wobec zmian klimatu i polityki klimatycznej na obszarach objętych transformacją energetyczną (region rybnicki: *Rybnik. Miasto proces*, <[www.rybnik360.eu/wp-content/uploads/2021/02/Rybnik-360\\_Raport-z-Deep-Listing.pdf](http://www.rybnik360.eu/wp-content/uploads/2021/02/Rybnik-360_Raport-z-Deep-Listing.pdf)>, i bełchatowski: <https://krytykapolityczna.pl/wp-content/uploads/2021/03/Przespana-Rewolucja-raport.pdf>). Wiedza uzyskana w trakcie tych badań dodatkowo wzmacnia przedstawioną tu interpretację.

skonfrontować badanych ze środkami i ograniczeniami uważanymi przez naukowców za niezbędne i najskuteczniejsze w przeciwdziałaniu katastrofie klimatycznej<sup>15</sup>. Aby skłonić badanych do przyjęcia wyrazistego stanowiska i sprawdzić, w jakim zakresie dane ograniczenie byłoby dla nich akceptowalne, zdecydowaliśmy się prezentować stopień ograniczenia, zaczynając od największego (zakaz) i stopniowo przechodząc do łagodniejszych form. Potencjalne obostrzenia dotyczyły dóbr i praktyk uznanych za negatywnie wpływające na zmianę klimatu: spożycia mięsa, poruszania się samochodami, używania energii elektrycznej pochodzącej z węgla, dużego zużycia wody, poruszania się samolotami, kupowania nowych ubrań i nowych sprzętów elektronicznych.

Ukonkretnienie i urealnienie ograniczeń, możliwość przedstawienia i wyobrażenia ich sobie przez badanych w codziennym życiu, budziły opór we wszystkich grupach wiekowych. Zauważalna była tendencja do większej łatwości w mówieniu o ogólnych środkach, które „powinno się” przedsięwziąć, aby przeciwdziałać zmianom klimatu. Dużo trudniej jednak było respondentom zgodzić się na znaczące zmiany w codziennym trybie życia, szczególnie gdyby było to rozwiązanie narzucone odgórnie.

**Większość praktyk, które proponowaliśmy ograniczyć, badanym kojarzy się z dobrobytem lub postępem, a także jest wyznacznikiem pewnego statusu czy stylu życia.** Dopóki nie oswoimy się z ich brakiem lub ich negatywne nacechowanie nie utrwali się, bardzo trudno będzie przeprowadzić skuteczną akcję mającą na celu ich ograniczenie. Dobrym przykładem może być segregacja śmieci oraz plastiku. Są to przykłady chętnie podawane przez badanych, którzy ewidentnie zinternalizowali na przykład praktyki wyrzucania śmieci do lasu jako godne potępienia. W każdej z grup wątek ten służył za przykład działania podejmowanego na co dzień, oswojonego, przynoszącego efekty (a jednocześnie łatwo potępić sąsiada, który nie segreguje, i zademonstrować swoją ekologiczną wyższość).

## Wesele bez schabowego

Jednocześnie niektóre zmiany przerażają, zaburzają poczucie bezpieczeństwa bardziej niż wizja zmiany klimatu. Dlaczego? Ponieważ naruszają pewien porządek postrzegany jako „odwieczny”, podważają praktyki uznawane za esencję polskiej kultury i tradycji. Dobrym przykładem jest jedzenie mięsa. Oprócz zdziwienia i podkreślenia, że przecież człowiek „zawsze” jadł mięso, a wesele bez schabowego to nie wesele, pojawiały się także głosy idące znacznie dalej: „Przecież zwierzęta zawsze były na wsi!”. Skojarzenia rozmówców wykraczały więc poza ich codzienne przyzwyczajenia, przechodząc do dalszych konsekwencji zmian. Brak mięsa równoważny jest z brakiem zwierząt na wsi, a to wydaje się zakłócać

<sup>15</sup> S. Wynes, K.A. Nicholas, *The Climate Mitigation Gap. Education and Government Recommendations Miss the Most Effective Individual Actions*, „Environmental Research Letters” 2017, vol. 12, <doi.org/10.1088/1748-9326/aa7541>.

ład przyrody. Wizja narzucenia ograniczeń w spożywaniu mięsa budzi więc opór nie tylko ze względu na pewne upodobania konsumpcyjne, ale też **w związku z poczuciem naruszenia znanego i bezpiecznego porządku wyrażającego się w praktykach żywieniowych.**

Ale jak świat światem, to człowiek jest mięsożerny. I jeśli [miałby być] roślinożerny, toby go tak Pan Bóg stworzył, żeby był roślinożerny. A jest mięsożerny, więc ja tu mówię: wolność Tomku w swoim... Każdy ma wolny wybór. Jeśli chcesz być wegetarianinem, jarozsem, proszę bardzo, i jedz to, co ci smakuje, to, co lubisz. Nikt ci nie broni, ja też ci nie bronię. A jak już lubi jeść mięso, to niech też je mięso. Tylko ja mówię, że takie te rewolucje przechodzą u nas w Europie bardziej (grupa kontrolna seniorów z Puław).

A teraz jest takie silne lobby na produkcję sztucznego mięsa na Zachodzie, i to jest coraz bardziej. Ja oglądałem, jak robią sztuczne mięso, sztuczny chleb, w którym w ogóle nie ma mąki, i rzekomo to jest lepsze niż naturalne, co to dla mnie to jest bzdura, a kto nie chce jeść mięsa, to niech nie je. Człowieku, nikt ci nie broni. Ale kto chce jeść, też niech je, też nie bronię. Bo to są głosy, które ja słyszę w Europie. Bo z tym nikt nie pojedzie do krajów azjatyckich czy do arabskich i nie powie mu: „Masz [...] nie jeść mięsa”, bo podejrzewam, że długo by nie wytrzymał z takimi pomysłami (grupa kontrolna seniorów z Puław).

Co ciekawe, wygląda na to, że **przywiązanie do jedzenia mięsa to przede wszystkim przywiązanie do pewnej praktyki. O ile zakaz jest dla większości badanych w zasadzie niewyobrażalny, o tyle wizja, w której dostępne jest „sztuczne mięso” (badani nie definiowali, co mają na myśli, i nie było to też przedmiotem dyskusji), tanie produkty wysokobiałkowe lub innego typu zamienniki, była akceptowalna.** To potwierdza trafność kierunków przyjętych na rynku i wyjaśnia między innymi boom na zamienniki mięsa (właściwie już od 2019 roku). Również wśród aktywistów walczących o ograniczenie przemysłowej produkcji mięsa od pewnego czasu zaczyna dominować przekonanie, że najlepszym rozwiązaniem jest dawanie ludziom wyboru, a nie wprowadzanie zakazów i ograniczeń. Stąd popularność produkcji roślinnych zamienników mięsa i rosnące zainteresowanie mięsem komórkowym. Coraz więcej firm mięsnych, w tym tych największych na polskim rynku, ma w swojej ofercie produkty roślinne i inwestuje w osobne linie produkcyjne białkowych zamienników mięsa. Mięso komórkowe zostało niedawno wprowadzone do powszechnego obrotu w Singapurze i w przyszłości z dużym prawdopodobieństwem zacznie zastępować to z chowu przemysłowego.

### **„Trzeba było o tym wcześniej myśleć” - niechęć do zmiany przyzwyczajeń**

Podobnie było z innymi zakazami. Badani najchętniej zmieniali pomysł ograniczenia na zastąpienie dotychczasowych przyzwyczajeń innymi, bardziej ekologicznymi. Najlepiej

widać to na przykładzie transportu. Sugestia zakazu posiadania samochodu albo wprowadzenia limitu przejechanych kilometrów budziła sprzeciw. Jednocześnie wizja szerokiego dostępu do samochodów elektrycznych (albo na zasadzie carsharingu, albo poprzez obniżenie ich cen) była jak najbardziej do przyjęcia. Pokazuje to pozornie gotowości do zmiany – zgodę jedynie na ograniczenia, które de facto ograniczeniami nie są, na zmiany, które nic w stylu życia nie zmieniają, nie będą się wiązały z wyrzeczeniami.

Trzeba było o tym wcześniej myśleć. Nie mówię o politykach, tylko o korporacjach, które podstępnie tanie linie lotnicze, cokolwiek. I teraz trzeba myśleć chyba w inną stronę. Może właśnie znowu ta edukacja czy wynagradzanie czegoś. Nie karanie czy zakazywanie. Raczej promowanie, jeżeli ktoś tego nie robi... Powiedzmy, jeżeli nie masz samochodu, to masz darmowy bilet ZTM, cokolwiek. **Ale takie zakazywanie odgórne, tym bardziej że jesteśmy do tego przyzwyczajeni, zabieranie nam tego to chyba nie bardzo** (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Po prostu naprawdę samochód powinien mieć ten, któremu [...] naprawdę to potrzebne, ma udowodnione. A reszta – samochody do wypożyczenia. Idę sobie, telefonem, stoi samochód – aha, jadę tutaj [...], pyk, pyk, pyk, odblokowuję go, przyjeżdża... (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Rozmówcy łatwo przechodzili również od tego, co miałyby się wiązać z osobistymi wyrzeczeniami, do rozwiązań, które miałyby wprowadzić ktoś inny (na przykład państwo), co pozwalałoby im samym na zachowanie dotychczasowego trybu życia.

### **„Ja nie latam, mogą mi tam...” – gotowość zobowiązania się do ograniczeń, które nas bezpośrednio nie dotyczą**

**We wszystkich grupach zaobserwowano także tendencję do bardziej entuzjastycznych reakcji na ograniczenia, które de facto nie dotkną mówiących**, i sprzeciwu, jeśli zmiany miałyby faktyczny wpływ na codzienne życie dyskutantów. Można to zobrazować przykładem reakcji respondentów na pomysł ograniczenia liczby lotów do jednego (oraz powrotu) w roku na osobę.

Ja osobiście bym się zgodził, bo ja unikam samolotów. Ja po prostu mam może za dużą wyobraźnię, no nie lubię latać samolotami. [P]arę razy leciałem, jak już naprawdę musiałem. Tak że dla mnie osobiście mogłoby być takie rozwiązanie. Ale zdaję sobie sprawę, że niektórzy ludzie to pół życia w samolocie spędzają, się kręcą naokoło (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Bo ja z kilku różnych, trzynastu różnych powodów nie latam ciągle [...]. I raz na rok to by mi wystarczyło. Ale wiem, że są ludzie, którym to by bardzo utrudniło życie (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).



No ja bym chciała, żeby jednak się latało, dlatego że ja latam. Bo [...] jak się tak dobrze popatrzy na te loty, to można do Krakowa [lecieć] za 25 złotych. To czym się tam dojedzie za 25 złotych? Niczym (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

To tak, jak powiedziałem na wstępie, to wszystko się dzieje dla luksusu, dla zbytku człowieka. Bo skoro było [...] ogłoszenie pandemii, zamknięcie świata, i ludzie mogli żyć bez tego miesiąca czy dwa, czy ile tam było, bez tych lat, bez latania, bez niczego, czyli można żyć. Można, można. Więc raz w roku, jak człowiek nie chce dobrowolnie się poddać karze, no to trzeba mu to umożliwić, no i przynajmniej na te dwa miesiące zamykać człowieka i wtedy świat odetchnie trochę. W ten sposób wykonać (grupa kontrolna seniorów z Puław).

## Różnice pokoleniowe

Podczas wywiadów grupowych wyraźna była różnica pokoleniowa i klasowa w podejściu do zakazów. Obie grupy trzydziestolatków z Warszawy znacznie bardziej żywiłowo negocjowały pomysły zakazania czegokolwiek, tak jakby samo hasło ograniczenia zapalało czerwoną lampkę niepozwalającą na refleksję nad celem takiego działania.

**Na pewno jestem przeciwny wszelkim zakazom. Zakazy zawsze są złe** (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Wszyscy się zgadzamy z tym, żeby nie zakazywać. Nie wprowadzać limitów, bo to nie zadziała. Tylko to spowoduje gniew i bunt, i protesty. Więc to tylko kampania uświadamiająca, ale być może jakieś korzyści płynące z tego, jakieś nagradzanie. Nie tylko kara za niewykonanie czegoś, tylko jakaś nagroda [...]. Tak jak są te automaty, że jak się przyniesie butelkę, to coś się dostaje (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

W przypadku grupy eksperymentalnej seniorów z Warszawy na poziomie dyskusji dostrzeżono niewielką różnicę w podejściu do potencjalnych zakazów. Rozmówcy częściej wyrażali warunkową zgodę na przystosowanie się do ograniczeń.

**Znaczy, jakbym musiał, tobym się zgodził. Ja po prostu uważam, że każdy sam powinien dojść do tego** (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Inne były także przyczyny odrzucania zakazów w grupie millenialsów oraz grupie emerytów. Młodzi z Warszawy, zarówno w grupie eksperymentalnej, jak i kontrolnej, buntowali się przeciwko wizji odebrania im możliwości, które wcześniej przed nimi roztaczano (jako nieskończone).

Myślę też, że społecznie może to być odbierane negatywnie, bo tak: **najpierw nam pokazano spektrum możliwości. Jak to możemy być mobilni.** Jak to możemy sobie na kolację polecieć do Londynu i nad ranem wrócić, i jeszcze następnego dnia iść do pracy. Jak to możemy podróżować na weekendowe loty do Paryża i wracać. **I teraz chcą nam to zabrać w imię zakazów, ograniczeń? No nie wiem** (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

Nie po to dochodziliśmy do takiego poziomu rozwoju, normalnym elementem życia jest przemieszczanie się, samolot, podróże itd., **żeby teraz się cofać i jakby samemu sobie nakładać pętlę na szyję** (grupa eksperymentalna młodych z Warszawy).

Badania nad systemem wartości Polaków realizowane w ramach takich projektów jak ESS i EVS wykazały wyraźnie, że w ostatnich dziesięcioleciach mamy do czynienia z systematyczną liberalizacją, demokratyzacją i sekularyzacją polskiego społeczeństwa oraz procesem ujawniania się znaczących różnic postaw w ujęciu międzypokoleniowym<sup>16</sup>. Zjawisko rosnącej orientacji na wartości indywidualistyczne (w typologii Schwartza związane z samorealizacją, hedonizmem, stymulacją) jest szczególnie widoczne w młodszych grupach wiekowych, tzn. wśród Polaków do 33. roku życia. Badania fokusowe nie pozwalają rozstrzygnąć tej kwestii z całą pewnością, ale można było odnieść wrażenie, że wolność rozumiana w ten sposób jest znacznie głośniejsza i wyraźniejsza bronią przez młodych niż przez osoby powyżej 60. roku życia. Niewykluczone, że **pandemia i lockdown zwiększyły wyczerlenie młodszych Polaków (w naszym badaniu chodzi przede wszystkim o dwudziesto- i trzydziestoparolatków, a nie o młodzież w wieku szkolnym) na zakres ich swobód i wolności. Bolesnie przekonał się o tym rząd Prawa i Sprawiedliwości próbujący narzucić Polkom drastyczne ograniczenie i tak już skrajnie restrykcyjnego prawa antyaborcyjnego, co spotkało się z masowymi protestami na nieznaną do tej pory skalę.**

Niektórzy w tej reakcji dopatrują się narodzin elektoratu nowej siły politycznej związanej z wartościami lewicowymi oraz ekologicznymi. Może się jednak okazać, że **paradoksalnym efektem tych przemian (związanych z koncentracją na prawach i wolnościach obywatelskich przy jednoczesnym zmęczeniu zakazami z okresu pandemii) będą większe problemy z przekonaniem młodych Polaków do poddania się ograniczeniom niezbędnym dla ratowania planety w nadchodzącej przyszłości.**

## „My już to przerabialiśmy”

Z kolei u starszych rozmówców ograniczenia i zakazy kojarzyły się w sposób negatywny z PRL-em. Proponowane ograniczenia spotykały się z dezaprobatą. Jednocześnie doświad-

<sup>16</sup> *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012; M. Marody i in., *Spółczesność na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019.

czenie życiowe starszych rozmówców pozwalało im na refleksję, że czasami konieczne jest dostosowanie się do pewnych obostrzeń, mimo że nie są one przyjemne.

- Jeśli będzie taka potrzeba, to na pewno każdy będzie musiał się zgodzić. Myśmy to wszystko, pani to może mniej, a myśmy to wszystko przeżyli. Były kartki na mięso, były kartki na cukier, były kartki na wódkę, na benzynę...
- Na wszystko.
- Buty na kartki...
- Papierosy (śmiejch) (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

Emeryci mający doświadczenie PRL-u zwracali uwagę na fakt, że tego typu odgórne rozwiązania natychmiast wywołują działania mające na celu ich ominięcie. W tym przypadku reakcje grupy eksperymentalnej i kontrolnej były podobne.

Już coś takiego żeśmy kiedyś przerabiali, czyli te kartki. No nie jest to dobry pomysł. To raczej należałoby ludzi uświadomić w pewien sposób, że nie należy aż tak dużo tego mięsa spożywać. A kartki jak były, to tak jak my wszyscy wiemy – to i tak się skombinowało skądś tam. Czy stąd, czy stamtąd. Niewiele to dało po prostu (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Mogę powiedzieć, na czym to w ogóle polega. Jeżeli ja nie będę jadła mięsa, to i tak je wykupię, taki przykład, bo ja dałam tobie, sprzedam podwójnie. Tak że to jest największa głupota, zresztą my mieliśmy kartki (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

Jakby był zakaz jedzenia mięsa, to nielegalna sprzedaż byłaby prężna, byłyby bardzo wysokie ceny. I wtedy byłyby przekręty. Oczywiście wegetarianizm i weganizm jest zdrowy dla człowieka i na pewno jest to dobre rozwiązanie, tylko trudne (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

No byłoby to trudne bardzo. Uciążliwe. Jakoś tak destrukcyjnie to raczej chyba by podziałało. Ja to przerobiłam [kartki na mięso], tak jak tutaj wszyscy chyba przerabiali to i... chyba nie jest [to] dobre rozwiązanie (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Pomysł ograniczania wody w ciągu dnia budził oburzenie i ożywienie w obu grupach emerytów z Warszawy. Wśród grupy kontrolnej emerytów z Puław pomysł ograniczenia wody (nawet do kilku godzin dziennie, co w Warszawie spotkało się z absolutnym sprzeciwem) napotkał tylko umiarkowany opór.

Może być tak dwie godziny rano i dwie godziny, przecież wody można sobie nałapać na obiad i dla mnie, dobrze, nie przeszkadzałyby mi to – no ja wiem, czy tak...? Po prostu, bo to każdy człowiek przyzwyczajony, ale to na pewno by się dało [...] ograniczyć, bo jak zabraknie

wody, to też człowiek przeżyje, tak, czy dzień, jak tam jakieś awarie, coś, i też przeżyje to. Do wszystkiego się można przyzwyczaić na pewno. A że to by było korzystnie, to na pewno. Bo jak i światło, [...] a ktoś tylko siedzi i tyle mu potrzeba, to też załóżmy, jak i w tej wodzie, toby to samo było, że pozytywnie na pewno by było [...] (grupa kontrolna seniorów z Puław).

Największy problem przy wprowadzaniu ograniczeń, który wyłania się z badania, związany jest z koniecznością zmiany pewnych planów życiowych, ze zmianą reguł gry podczas jej trwania. **Dla starszych wiąże się to ze strachem przed odebraniem im owoców pracy ich całego życia, dla młodych – ze strachem przed tym, że nigdy nie zaznają dobrobytu, do zabiegania o który zostali zsojalizowani.**

No ja powiem o sobie, że jeżeli mam gdzieś w głowie mój czas dziecka, że była bieda i tak naprawdę to w tym domu nie było nawet światła, no bo to jeszcze były takie czasy, no jak już tam doszliśmy do takiego momentu, to ja chyba, wydaje mi się, że za dużo nie wymagam od tego życia, że jest to światło, że mam samochód [...]. No ale gdybym miała z powrotem gdzieś tam, no to psychicznie gdzieś w głowie coś się tak, no na głowę to leci, i myślę, że no właśnie mówię o tym minimalizowaniu tych potrzeb człowieka, że no, jakiś standard, jakieś, jeżeli już możemy, tak. No rozumiemy, że to nie sprzyja, [...] że tego jest za dużo, ale... No w jakimś takim... W równowadze. Dziękuję (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

- Ale to chodzi o to, że idziemy do przodu, a nie się cofamy. Tu trzeba się cofnąć.
- No tak jak my jeszcze możemy sobie wyobrazić, jak było bez samochodu. A młodzież czy nasze dzieci, już nawet one sobie nie wyobrażają [życia] bez samochodu. Jak się mówi, jak wcześniej było, to one się śmieją. To jest zabawne (grupa eksperymentalna seniorów z Puław).

## **Dodatkowe czynniki różnicowania postaw (klasa i wielkość miejsca zamieszkania)**

Znacznie wyraźniejsze różnice w podejściu do ograniczeń niż pomiędzy grupami eksperymentalnymi i kontrolnymi, zwłaszcza wśród młodszych badanych, zaobserwowano między rozmówcami z metropolii i małego miasta. O ile millenials z Warszawy konsekwentnie i kategorycznie sprzeciwiali się jakimkolwiek zakazom, o tyle młodzi z Puław podchodzili do pomysłów zadaniowo, zastanawiając się, w jaki sposób można by je było wprowadzić. Nie odrzucali kategorycznie propozycji ograniczenia liczby lotów rocznie, lecz negocjowali limit, tak aby stał się możliwy do przyjęcia.

Ja bym na pewno zwiększyła do czterech razy. Przynajmniej jeżeli ktoś ma pracę za granicą. A jeżeli w celach takich rozrywkowych, typu wakacje, to jeden raz w roku może zostać (grupa kontrolna młodych z Puław).

Myślę, że ludzie mieliby poczucie dużej niesprawiedliwości społecznej mimo wszystko. Założę się, że i tak ci najbogatsi albo ci, co sobie załatwią, [...] będą podróżować. Czy to ze wskazań służbowych, politycznych, naukowych, jakichś tam, bo mają znajomych i dostali dodatkowy bon na ileś mil. Myślę, że to by spowodowało dodatkowe napięcia po prostu i takie poczucie niesprawiedliwości społecznej, więc nie wiem. To chyba niewarte (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

W grupach niewarszawskich znacznie silniejszy był także motyw ekonomiczny. O wiele łatwiej jest zgodzić się na rezygnację z czegoś, czego się praktycznie nie używa. Wydaje się więc, że znaczenie dla gotowości do ograniczeń mają także osobiste aspiracje badanych, znacznie bardziej rozbudzone w grupie warszawskiej.

Ja bym się chętnie przzerzucił [na samochód], ale nie stać mnie. Pewnie jak większości z nas (grupa kontrolna młodych z Puław).

W obu grupach starszych mieszkańców Warszawy uznano, że najbardziej zagrożona zmianami klimatu jest sama przyroda ze względu na jej delikatność i słabość. Tymczasem rozmówcy spoza stolicy jako grupę najbardziej zagrożoną zmianami klimatu wskazywali osoby mniej zamożne.

[Zmiany klimatu zagrożą] ludziom, którzy mają najniższe zarobki. Od tego trzeba zacząć, bo bogaty zawsze da radę. To jest wszędzie pokazane, czy w sądownictwie, czy w życiu nawet codziennym, [...] ogólnie. **Bogaty sobie da radę** (grupa kontrolna seniorów z Puław).

Wyczuwalny był też inny niż w Warszawie ładunek emocjonalny. O ile pierwszą reakcją w warszawskich grupach było odrzucenie zakazu, o tyle tu dopuszczano różne możliwości.

Ja bym raczej zrezygnować mogła, chociaż ciężko by mi było, dlatego że na przykład ja jestem taką osobą, że raczej jestem spóźnialska. To znaczy robię wszystko na ostatni moment. I na przykład jak miałam jechać do pracy właśnie autobusem, to po prostu nie zdążyłam. I zazwyczaj po prostu machałam, jak już odjeżdżał (grupa kontrolna młodych z Puław).

– A dlaczego zakaz? Ja nie wiem, kto robił te pytania, ale sorry, bardzo dziwne.

– Głupota, to jest kolejny raz, kiedy mówimy o jakimś zakazie. Powiem, że **każdy zakaz jest głupi**.

– I teraz co? Jak był wybuch pandemii, to było, żeby ludzie przesiedli się do samochodów, żeby nie jeździć komunikacją. Bo w komunikacji połowa czy 30% miejsc ma być teraz zajętych.

Natomiast co? Ja nie pojedę do pracy, bo ty tam siedzisz? (śmiech) Problem (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

## Hipokryzja klasy średniej – pułapka nienadrobionych zaległości

Bardzo interesującym połączeniem obu omawianych powyżej trendów, tzn. pamięci o depriwacji potrzeb konsumpcyjnych w PRL-u i pierwszej fazie transformacji z różnicami klasowymi i wiekowymi, była postawa jednej z grup badanych, która wykazała się ciekawym i wyrazistym profilem. W grupie kontrolnej seniorów z Warszawy znalazły się osoby **lepiej wykształcone, a przede wszystkim reprezentujące styl życia właściwy klasie średniej, a nawet wyższej klasie średniej**. Okazało się, że mamy do czynienia z ludźmi dysponującymi wolnym czasem i środkami umożliwiającymi częste podróżowanie, a nawet korzystanie z oferty egzotycznych kurortów. **Grupa ta okazała się najbardziej zadowolona z pogarszającym się stanem planety**. W trakcie dyskusji krytycznie wyrażała się na temat działań prowadzących do zmian klimatu, piętnowała egoistyczne zachowania rodaków i mieszkańców innych krajów. Jednocześnie temperatura dyskusji w tej grupie była inna niż w pozostałych – uczestnicy nawzajem się wzmacniali i przekonywali do konieczności dbania o klimat i podejmowania działań.

**Liczne podróże dawały im szerszy ogląd rzeczywistości i podniosły wrażliwość na przejawy katastrofizmu. Jeden z rozmówców, który uczestniczył w wyprawach na biegun, mówił:**

Bo to jest prawda, jest prawda [zmiana klimatu], bo ja byłem na biegunie. Lodowce cofnęły się, tak jak nas ostrzegają, że lodowce będą się topić, cofnęły się prawie 3 kilometry, czoło lodowe poszło w głąb tych ziem (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

**Inną uczestniczkę wielu egzotycznych wypraw wzruszyła zagłada norweskich lodowców i los reniferów.**

Najgorszym widokiem to było w temperaturze plus 30 stopni w Norwegii, na północy Norwegii, stado reniferów. Po prostu w upale, to jest bardzo przykry widok (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

**Zarazem jednak już po półgodzinie, kiedy z tematu zmian klimatycznych przeszliśmy do sposobów zapobiegania katastrofie, te same osoby wykazały się najbardziej zdecydowaną wśród wszystkich badanych grup negatywną reakcją na zaproponowane pomysły. Dotyczyło to zarówno wprowadzenia limitu podróży lotniczych, ograniczeń dotyczących konsumpcji mięsa, jak i limitów rocznego zużycia benzyny. Proponowane rozwiązania zostały przez naszych rozmówców porównane z sytuacją w Albanii za Hołdy i we współczesnej Korei Północnej.**

Takie są czasy i każdy z nas, myślę nawet nie marzyliśmy chyba kiedyś, że tak będzie w zasadzie dobrze, jak jest. Mówię „dobrze” umownie, no bo to też jest cena, jaką płacimy za to

dobro, ale no, to jak mamy teraz znowu wszyscy wrócić do ograniczeń, no to to życie byłoby nic niewarte. No tak jak w Korei mają (grupa kontrolna seniorów z Warszawy).

**Nasza pamiętająca PRL wielkowiejska klasa średnia jeszcze się nie nacieszyła podróżami, konsumpcją i nie chce zrezygnować z tego, do czego ma dostęp dopiero od niedawna.** W grupie tej również ankiety kontrolne wykazały zupełnie inną dynamikę zmian poglądów. W ankietach drugiego pomiaru, tuż po spotkaniu, zaobserwowano gwałtowny wzrost przekonania zarówno o konieczności przeciwdziałania zmianom klimatu, jak i o zagrożeniu, które wynika z tych zmian – co wydaje się między innymi skutkiem wspomnianej dynamiki grupowej. Po dwóch tygodniach przekonania te równie gwałtownie spadły do poziomu poniżej tego z pierwszej ankiety przeprowadzanej jeszcze przed rozpoczęciem badań. Może to obrazować powierzchowność oraz nietrwałość deklaracji związanych z gotowością do podjęcia działań na rzecz przeciwdziałania zmianie klimatu.

Postawa tej grupy wzmacnia również interpretację wspomnianą już wcześniej: większość proponowanych ograniczeń wiąże się ze statusem oraz przyzwyczajeniami i wygodami, których bardzo trudno się wyrzec w imię „abstrakcyjnej” idei. Co więcej, w przypadku osób ze starszego pokolenia potencjalna rezygnacja z podróży czy własnego samochodu wiązałyby się z zaprzeczeniem wartościom, które wyznawali przez większość życia. Niekiedy zdobycie ekonomicznej pozycji pozwalającej na wszystkie aktywności, o których opowiadali rozmówcy, wymagało od nich wyrzeczeń w młodości – rezygnacja z ich owoców jest więc bardzo trudna.

## Iluzja wyboru – przywiązanie do wolności i indywidualizmu

Wszystkie grupy, zwłaszcza młodzi, wykazywały duże przywiązanie do kategorii wolności wyboru. Znacznie większy entuzjazm niż zakazy wywoływały ograniczenia finansowe dające złudzenie panowania nad swoim życiem oraz wpływu na nie. Postawa taka dotyczyła wszystkich grup, co pokazuje, jak silnie neoliberalne wartości są zinternalizowane w społeczeństwie. Nacisk na sterowanie praktykami poprzez ceny był nawet większy wśród młodszych grup.

- Wydaje mi się, że to jest bardzo zła myśl, żeby wodę jeszcze komuś wydzielać. Chyba tak dużo nam w naszej historii wydzielano, że [...] może wody to już nam niech nikt nie wydziela. Może zmieńmy władzę, żeby trochę mądrzej rządziła.
- **Ale mam nadzieję, że jest możliwość dokupienia tej wody?**
- Zamiast wody dzielić...
- To tylko ja to tak widzę. Że jest możliwość dokupienia wody (grupa eksperymentalna seniorów z Warszawy).

Jedyne, co by zadziało według mnie, to to, o czym mówię cały czas, czyli zwiększenie jakości i ceny, i ludzi po prostu nie będzie na to stać (grupa kontrolna młodych z Warszawy).

To już byłaby pewna iluzja wyboru. Coś takiego jak alkohole, które też mają różne podatki i akcyzy, no więc to już każdy sobie może wybrać, czy chce poświęcić tyle pieniędzy na to, żeby to kupić, czy nie chce, **ale jednak w głowie to wtedy zostaje jako wybór, nie że ktoś mi kazał, tylko ja sobie to traktuję jako wybór** (grupa eksperymentalna młodych z Warszawy).

W obu młodszych grupach z Warszawy – zarówno kontrolnej, jak i eksperymentalnej – rozmówcy mocno podkreślali wagę edukacji i budowania świadomości społecznej. W ich wizji tylko świadomie podejmowana decyzja o samoograniczeniu miałaby sens, co ponownie świadczy o przywiązaniu do wartości indywidualistycznych.



## Podsumowanie

- **Przeprowadzone badania pokazały wyraźne różnice w podejściu do pandemii i lockdownu zależnie od wieku respondentów. Millenialsi martwią się przede wszystkim kwestiami związanymi ze swoim stylem życia – męczy ich przebywanie w zamknięciu i praca zdalna, dużo refleksji poświęcają niewygodom związanym z noszeniem maseczek. Nie znaczy to, że pandemia w ogóle podlega ich refleksji. Boją się także o zdrowie, ale nie swoje, a bliskich. Wśród starszych zaś wyraźniejszy jest strach o własne zdrowie i życie.**
- **Różnice te przełożyły się na odmienny w obu badanych pokoleniach wpływ pandemii na stosunek do zagrożeń związanych z katastrofą klimatyczną oraz na gotowość wdrożenia ograniczeń proponowanych w ramach działań proklimatycznych. Potwierdziła się hipoteza dotycząca zwiększenia się wśród młodszych badanych luki pomiędzy postrzeganiem zmian klimatu jako zagrożenia a gotowością do podjęcia działań. Oznacza to, że sama **pandemia nie naruszyła przekonania młodszych Polaków (dwudziesto- i trzydziestolatków) o znaczeniu zmian klimatycznych, a jednak obniżyła ich gotowość zaakceptowania ograniczeń (zwłaszcza konsumpcji i mobilności) niezbędnych do poprawy sytuacji. W bliskiej przyszłości może to oznaczać kłopoty z przekonaniem tej grupy do poparcia zdecydowanych działań na rzecz wdrożenia polityk klimatycznych. Decydującym imperatywem – wzmacnianym także przez zagrożony kryzysem biznes – będzie „odbijanie sobie pandemicznych ograniczeń”.****
- **Widać wyraźną różnicę pokoleniową, jeśli chodzi o źródła wiedzy o zmianach klimatycznych. W przypadku starszego pokolenia jest to bezpośrednie i cielesne doświadczanie zmian klimatycznych, a w przypadku ludzi młodszych – świadomość oparta na wiedzy, czyli zapośredniczona przez zewnętrzne (a więc coraz mniej wiarygodne) źródła informacji. W warunkach nasilającej się inflacji autorytetów i wiarygodnych źródeł informacji praktykowany przez osoby starsze tradycyjny sposób wyrabiania sobie opinii (nawet w formie przedsądów, intuicji, wrażeń i domniemywań) może okazać się odporniejszy na działanie narracji denialistycznych upowszechnianych przez różne grupy niechętnie wdrożeniu polityk klimatycznych.**

- Uderzająca jest zupełna nieobecność szkoły jako źródła wiarygodnej wiedzy na temat katastrofy klimatycznej. Problemem są nie braki w programie nauczania, lecz programowy brak nauczania o zmianach klimatu oraz sposobach weryfikacji wiarygodności źródeł informacji.** Polska szkoła sprzed pandemii przetrzymywała młodzież w dusznych klasach, zaciskając gorset ograniczeń dotyczących korzystania ze smartfonów i tabletów, a po końcowych egzaminach wpuszczała uczniów do „ciemnego labiryntu”. Pandemia zmieniła tyle, że zniknęły klasy i ograniczenia. Zostało już tylko poczucie zagubienia. **Podobną nieskuteczność można zaobserwować w przypadku prowadzonych poza systemem edukacyjnym kampanii poszerzania wiedzy Polaków o zmianach klimatu i sposobach zapobiegania im.**
- Nie potwierdziła się hipoteza, że osobiste doświadczenie różnych ograniczeń z czasów PRL-u i początku transformacji bezpośrednio przekłada się na większą gotowość seniorów do zaakceptowania wyrzeczeń niezbędnych do walki z katastrofą klimatyczną.** Wręcz przeciwnie, nawiązanie do doświadczeń z poprzedniego systemu było dla rozmówców okazją do pokazania nieskuteczności działań związanych z ograniczaniem pewnych dóbr. **W przypadku wielkomięskiej klasy średniej prowadzi to do przyjęcia postawy, którą należałoby określić mianem hipokryzji klimatycznej – mimo bardzo dużej deklaratywnej troski o stan planety obecny styl życia (będący wynikiem wielu wyrzeczeń oraz ciężkiej pracy) staje się wartością, z której nie sposób zrezygnować. W przypadku osób o niższym statusie, które musiałyby się wyrzec mniejszej liczby praktyk, gotowość akceptacji potencjalnych ograniczeń jest znacznie większa.**
- Nie należy się jednak spieszyć z wnioskiem, że największe potencjalne wsparcie polityka klimatyczna może otrzymać od mieszkańców mniejszych miast, o niższym statusie. Chodzi raczej o odnotowanie znaczenia **różnic klasowych** i tego, jak silnie styl życia i status ekonomiczny wpływają na gotowość do zmiany. **Niezależnie od wieku osoby z klasy ludowej i niższej klasy średniej mieszkające na prowincji w wywiadach fokusowych deklarowały większą gotowość do zaakceptowania ogólnych ograniczeń konsumpcji i mobilności niż wielkomięska klasa średnia. Ta z kolei dystansowała pierwszą grupę pod względem wrażliwości na zmiany klimatu i świadomości ekologicznej (co więcej, robiła to w sposób świadomy i wyższościowy, przypisując klasom ludowym klimatyczną ignorancję i odpowiedzialność za niszczenie zasobów planety).** Pewne jest to, że wśród osób o niższym statusie można liczyć na większe (a nawet entuzjastyczne) wsparcie dla ograniczeń uderzających w „bogaty” (luksusowa konsumpcja, podróże lotnicze itp.), a wśród klas średnich i wyższych na podobny stosunek do ograniczeń uderzających w mniej

zamożnych (restrykcje nakładane na właścicieli starych węglowych pieców, sprowadzanych z zagranicy kilkunastoletnich aut z silnikami dieslowymi itp.).

- Obok omówionej powyżej klasowej *blame game* inną widoczną wśród badanych strategią zdejmowania z siebie odpowiedzialności za los planety jest narracja prowadzona pod hasłem: „Wszystkiemu winny jest system”. Szejkowie, Niemcy, państwo, biznes, samorządy – zlewają się w jeden system, czyli „tamtych na górze”, którzy decydują lub są w zmowie, a w każdym razie na koniec i tak wszystko obracają na swoją korzyść. W tak ogólnym obrazie zacierają się podziały między tym (PiS) lub tamtym (PO) rządem czy między rządem a samorządem. Dodatkowo gotowość do poddania się ograniczeniom mającym służyć poprawie sytuacji klimatycznej jest przy tym osłabiana przez nieufność Polaków wobec swojego państwa. Ta ostatnia kwestia współgra z wyraźnym sarmackim kodem kulturowym („każdy zakaz jest głupi”), rozkręconym konsumpcyjnie w okresie transformacji, i rosnącym indywidualizmem młodszych pokoleń.
- Zarówno dla młodszych, jak i dla starszych najbardziej przekonującą formą wprowadzania ograniczeń jest manipulowanie ceną dóbr, takich jak woda, energia itp. Dzięki temu zachowana zostaje iluzja wyboru będąca elementem neoliberalnego paradygmatu myślenia, a ograniczenia wydają się mniej dotkliwe i bezpośrednie (choć w naturalny sposób prowadzą one do wzrostu niesprawiedliwości i nierówności klimatycznych: bogatszy może truć bardziej).
- Wyniki badań potwierdzają pojawiające się już od jakiegoś czasu **wskazówki dotyczące prowadzenia kampanii podnoszenia świadomości skali zmian klimatycznych (strach i stres nie pomagają, a raczej paraliżują)<sup>17</sup> oraz te dotyczące wdrażania polityki klimatycznej (odgórne zakazy się nie sprawdzą, a z dużym prawdopodobieństwem wywołają opór osób młodszych i bardziej zamożnych).**

---

<sup>17</sup> Zob. Kantar Polska, *Ziemianie atakują*, dz. cyt., s. 60. Badanie pokazuje, że strach paraliżuje i prowadzi do depresji. W podobnym duchu: D. Chapman, B. Lieckel, E. Markowitz, *Reassessing Emotion in Climate Change Communication*, „Nature Climate Change” 2017, vol. 7, s. 850–852, <doi.org/10.1038/s41558-017-0021-9> (tutaj dodatkowo krytyka straszenia i argument o nieprzewidywalności polityk projektowanych na „przewidywalnych” emocjach); M.E. Mann, S.J. Hassol, T. Toles, *Doomsday Scenarios Are as Harmful as Climate Change Denial*, „The Washington Post”, 12.07.2017, <www.washingtonpost.com/opinions/doomsday-scenarios-are-as-harmful-as-climate-change-denial/2017/07/12/880ed002-6714-11e7-a1d-7-9a32c91c6f40\_story.html?utm\_term=.2d0ee806f539> (dostęp: 23.02.2021).

## Zamiast rekomendacji

Zamiast podsumowywać raport zamkniętym pakietem rekomendacji, chcielibyśmy postawić kilka ukierunkowanych pytań, które mogłyby otworzyć dyskusję. Uważamy, że rekomendacje wypracowane w gronie ekspertów, badaczy postaw klimatycznych i aktywistów klimatycznych mogłyby uwzględnić kilka wątków i udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

- Jak wykorzystać do walki o klimat i przyszłość świata możliwe poparcie dla polityki klimatycznej tych grup, które dotąd pozostawały poza obszarami zainteresowania organizacji ekologicznych i aktywistów walczących z globalnym ociepleniem (na przykład osób starszych, a nie tylko młodzieży, mieszkańców prowincji i osób z klas ludowych, a nie tylko Polaków należących do wielkomiejskiej klasy średniej itp.)? Ta refleksja powinna również dotyczyć zaprzęgnięcia konfliktu klasowego do walki na rzecz klimatu.
- Jak zasypywać lukę między świadomym i pełnym zrozumieniem uznaniem skali i konsekwencji zmian klimatu a znacznie mniej entuzjastyczną postawą wobec konieczności wdrożenia polityki klimatycznej? Jak dotrzeć do osób, które rozumieją rozmiar katastrofy, a są niechętnie ograniczeniom związanym z polityką klimatyczną (czyli do wielkomiejskiej klasy średniej, a po pandemii COVID-19 być może także do młodszych pokoleń)?
- Jak ograniczyć możliwość oddziaływania dyskursów denialistycznych, które wykorzystują podobne trendy i tendencje co różnego rodzaju narracje spiskowe, antycovidowe i antyracjonalistyczne, na postawy młodszych pokoleń?
- Czy, a jeśli tak, to jak można wykorzystać w narracjach proklimatycznych względnie konserwatywne i neoliberalne poglądy polskiego społeczeństwa (chodzi o narracje uwzględniające specyfikę polską, a nie skrojone pod profil obywatela zachodnioeuropejskiego)?
- Gdzie i jak szukać szans aspiracyjnych (tzn. narracji pozytywnych, „jak zmienić nasze życie na lepsze”, a nie „jak pogodzić się z tym, że musi być gorzej”) we wsparciu polityki klimatycznej?

W posługującym się sarmackim kodem kulturowym społeczeństwie polskim, które jest „wyposzczone” po okresie PRL-u i pierwszej fazy transformacji oraz nakręcone konsumpcyjnie w drugiej fazy wdrażania neoliberalnego kapitalizmu, ramy ograniczeń byłyby dla polityki klimatycznej nieprzekraczalną przeszkodą nawet bez doświadczenia pandemii.

W sytuacji popandemicznej, kiedy przywiązanie do proklimatycznych rozwiązań staje się wątpliwe nawet wśród młodszych i lepiej wykształconych Polaków, odwoływanie się do ograniczeń będzie dla polityki klimatycznej zabójcze. Dlatego w Polsce powinna być ona przedstawiona jako zmiana stylu życia – i to zmiana na lepsze, a nie kolejne wyrzeczenie. Konsumpcja niekoniecznie musi dotyczyć usług wysokoemisyjnych, a mobilność może mieć charakter ekologiczny. Postawy Polaków stanowią więc nie tyle przeszkodę dla wszelkich przyszłych zmian adaptacyjnych, ile raczej poważne wyzwanie dla zmian realizowanych w duchu idei degrowth. W popandemicznej Polsce koncepcja rozwoju bez wzrostu raczej nie ma szans powodzenia, ale swoisty przywilej zacofania zostawia wciąż duże pole manewru, jeśli chodzi o promocję polityki przyjaznej dla klimatu.

## Aneks

Tabela 1. Odpowiedzi na cztery pytania: „Zmiany klimatu to wymyślony problem”, „Zmiany klimatu to naturalne wahanie temperatur”, „Skutki zmian klimatu mogą być katastrofalne dla przyrody”, „Skutki zmian klimatu mogą być katastrofalne dla cywilizacji człowieka”, podzielone ze względu na wiek wraz z testami istotności. Źródło: European Climate Foundation, czerwiec 2020

18–24		Wiek					Ogółem
		25–34	35–44	45–59	60+		
Q32_1. Poniżej znajduje się kilka opinii. Wskaż dla każdej z nich, w jakim stopniu się z nią zgadzasz lub nie zgadzasz. (Zmiany klimatu to wymyślony problem).	Zgadzam się	16,7%	15,1%	20,7%	22,4%	16,1%	18,3%
	Nie zgadzam się	65,6%	41,9%	52,0%	59,5%	69,7%	58,4%
	Nie mam zdania / Trudno powiedzieć	17,8%	43,0%	27,3%	18,1%	14,1%	23,3%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	Wartość	df	Istotność asymptotyczna (dwustronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	69,557 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygodności	65,794	8	0,000				
Test związku liniowego	28,014	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1015						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 16,49.							
18–24		Wiek					Ogółem
		25–34	35–44	45–59	60+		

Q32_2. Poniżej znajduje się kilka opinii. Wskaż dla każdej z nich, w jakim stopniu się z nią zgadzasz lub nie zgadzasz. (Zmiany klimatu to naturalne wahanie temperatur).	Zgadzam się	41,1%	33,9%	39,6%	44,5%	47,0%	42,1%
	Nie zgadzam się	37,8%	18,8%	33,5%	30,9%	34,9%	31,0%
	Nie mam zdania / Trudno powiedzieć	21,1%	47,3%	26,9%	24,6%	18,1%	26,9%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	Wartość	df	Istotność asymp-totyczna (dwustronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	56,598a	8	0,000				
Iloraz wiarygodności	54,022	8	0,000				
Test związku liniowego	21,593	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1013						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 24,25.							
18-24	Wiek						Ogółem
	25-34	35-44	45-59	60+			

Q32_3. Poniżej znajduje się kilka opinii. Wskaż dla każdej z nich, w jakim stopniu się z nią zgadzasz lub nie zgadzasz. (Skutki zmian klimatu mogą być katastrofalne dla przyrody).	Zgadzam się	67,8%	51,1%	68,5%	73,3%	76,6%	68,8%
	Nie zgadzam się	18,9%	8,1%	10,7%	14,0%	11,5%	11,9%
	Nie mam zdania / Trudno powiedzieć	13,3%	40,9%	20,8%	12,7%	11,8%	19,2%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	Wartość	df	Istotność asymptotyczna (dwustronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	79,959a	8	0,000				
Iloraz wiarygodności	71,605	8	0,000				
Test związku liniowego	29,487	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1013						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 10,75.							
18-24	Wiek						Ogółem
	25-34	35-44	45-59	60+			



Q32_4. Poniżej znajduje się kilka opinii. Wskaż dla każdej z nich, w jakim stopniu się z nią zgadzasz lub nie zgadzasz. (Skutki zmian klimatu mogą być katastrofalne dla cywilizacji człowieka).	Zgadzam się	66,7%	51,9%	65,2%	71,2%	80,3%	68,8%
	Nie zgadzam się	18,9%	13,0%	13,6%	15,3%	10,5%	13,4%
	Nie mam zdania / Trudno powiedzieć	14,4%	35,1%	21,2%	13,6%	9,2%	17,8%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	Wartość	df	Istotność asymp- totyczna (dwustronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	66,822 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygodności	63,006	8	0,000				
Test związku liniowego	30,235	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1013						



	Wartość	df	Istotność asymp- totyczna (dwu- stronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	78,160 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygod- ności	73,395	8	0,000				
Test związku liniowego	24,242	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1014						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 17,13.							
18-24		Wiek					Ogółem
		25-34	35-44	45-59	60+		
Q29_3. Które z nich jesteś gotów poprzeć, a których nie? (Zakładanie instalacji energii odnawialnej: fotowoltaicznych i wiatrowych).	Popieram	80,0%	49,7%	76,8%	75,8%	85,2%	74,5%
	Nie popieram	6,7%	10,3%	5,6%	6,8%	4,6%	6,5%
	Nie mam zdania / Trudno powiedzieć	13,3%	40,0%	17,7%	17,4%	10,2%	19,0%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	Wartość	df	Istotność asymp- totyczna (dwu- stronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	83,991 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygod- ności	77,817	8	0,000				
Test związku liniowego	27,555	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1014						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 5,86.							



	Wartość	df	Istotność asymp- totyczna (dwu- stronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	64,690 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygodności	62,996	8	0,000				
Test związku liniowego	42,682	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1014						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 18,73.							
18–24		Wiek					Ogółem
		25–34	35–44	45–59	60+		
Q29_6. Które z nich jesteś gotów poprzeć, a których nie? (Rzadsze przeloty samolotami).	Popieram	41,1%	36,6%	54,8%	60,3%	65,5%	54,7%
	Nie popieram	37,8%	19,4%	18,3%	21,1%	13,8%	19,5%
	Nie mam zdania / Trudno powiedzieć	21,1%	44,1%	26,9%	18,6%	20,7%	25,7%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	Wartość	df	Istotność asymp- totyczna (dwu- stronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	75,804 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygodności	70,877	8	0,000				
Test związku liniowego	16,205	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1014						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 17,57.							

18-24		Wiek					Ogółem
		25-34	35-44	45-59	60+		
Q29_7. Które z nich jesteś gotów poprzeć, a których nie? (Zmniejszenie ruchu samochodów osobowych, rozwój transportu zbiorowego, droższe paliwo, zakazy wjazdu do miast, zakaz używania starych pojazdów i silników Diesla).	Popieram	45,6%	28,1%	55,6%	45,6%	64,1%	49,9%
	Nie popieram	35,6%	31,9%	20,2%	33,8%	18,4%	26,3%
	Nie mam zdania / Trudno powiedzieć	18,9%	40,0%	24,2%	20,7%	17,4%	23,8%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	Wartość	df	Istotność asymptotyczna (dwustronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	80,072 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygodności	79,744	8	0,000				
Test związku liniowego	14,358	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1014						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 21,39.							



	Wartość	df	Istotność asymp- totyczna (dwu- stronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	127,880 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygod- ności	127,022	8	0,000				
Test związku liniowego	53,830	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1013						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 7,46.							
18–24		Wiek					Ogółem
		25–34	35–44	45–59	60+		
Q29_10. Które z nich jesteś gotów poprzeć, a których nie? (Wygaszanie górnictwa i energetyki opartej na węglu).	Popieram	40,0%	28,1%	39,9%	46,4%	56,9%	44,4%
	Nie popieram	40,0%	26,5%	30,3%	34,2%	23,0%	29,2%
	Nie mam zdania / Trudno powiedzieć	20,0%	45,4%	29,8%	19,4%	20,1%	26,4%
Ogółem		100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	Wartość	df	Istotność asymp- totyczna (dwu- stronna)				
Chi-kwadrat Pearsona	69,960 <sup>a</sup>	8	0,000				
Iloraz wiarygod- ności	67,099	8	0,000				
Test związku liniowego	18,380	1	0,000				
N ważnych obserwacji	1014						
a. 0,0% komórek (0) ma liczebność oczekiwaną mniejszą niż 5. Minimalna liczebność oczekiwana wynosi 23,79.							



Fundacja im. Heinricha Bölla to niemiecka fundacja zielonej polityki, która działa w ponad 60 krajach poprzez 34 biura zagraniczne na rzecz zrównoważonego rozwoju, demokracji płci i międzykulturowego porozumienia.

Przedstawicielstwo w Warszawie prowadzi projekty w obszarach Energia & Klimat, Demokracja & Prawa Człowieka, Europa & Sprawy Międzynarodowe oraz Europejska Polityka Rolna.

Celem Fundacji jest wzmocnienie demokracji i praw człowieka, zwiększanie partycypacji obywatelskiej oraz promowanie długofalowej, zrównoważonej modernizacji społeczno-ekonomicznej w oparciu o trwałe i sprawiedliwe rozwój oraz czyste środowisko. Osią łączącą wszystkie działania są wspólne europejskie wartości.

Fundacja im. Heinricha Bölla  
ul. Żurawia 45  
00-680 Warszawa  
Tel: +48 22 44 01 333  
E-mail: [pl-info@pl.boell.org](mailto:pl-info@pl.boell.org)  
Fb: [@pl.boell](https://www.facebook.com/pl.boell)  
Twitter: [@Boell\\_PL](https://twitter.com/Boell_PL)  
[www: pl.boell.org](http://www.pl.boell.org)